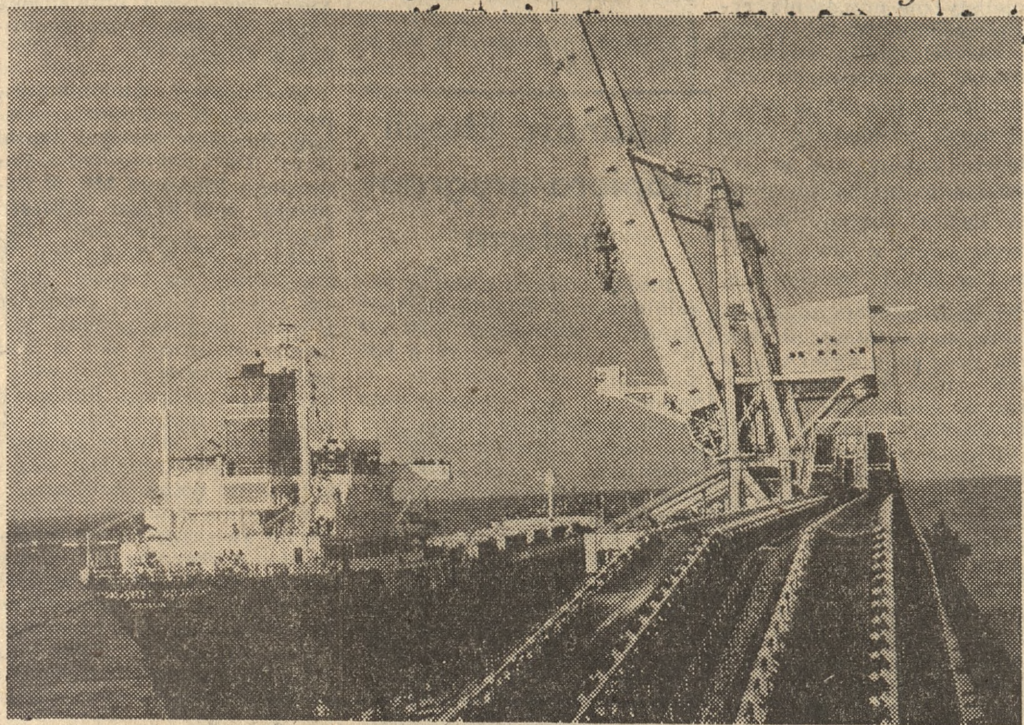


Załadunek węgla w Porcie Północnym



Trwają prace przeładunkowe w Porcie Północnym. Na zdjęciu: m/s Uniwersytet Gdański przy nabrzeżu węglowym. Fot. — CAF

Święto „Trybuny Ludu”

Wręczenie dorocznych nagród

Cała Warszawa spotkała się 14 bm., po południu na dorocznym święcie „Trybuny Ludu”. Przyjechali goście ze wszystkich zakątków kraju; są przedstawiciele ponad 20 zagranicznych organów prasowych, partii komunistycznych i robotniczych. Przeszło 120 dziennikarzy pism terenowych zaproszono do Warszawy, aby zapoznali się z jej przemysłem, architekturą, codziennymi problemami.

Dobra rozrywka, kulturalna zabawa, walory ideowe licznych wystaw, dyskusji, spotkań z czytelnikami, wreszcie — programy estradowe adresowane do ludzi w różnym wieku i o rozmaitych upodobaniach sprawiły, że „Trybuna Ludu” już w pierwszym dniu święta — mimo niesprzyjającej pogody — podejmowała kilkaset tysięcy swoich czytelników. Organizowany po raz trzeci barwny festyn tej gazety staje się imprezą, na którą czytelnicy czekają, która się podoba, ma popularność i uznanie. Każdy z uczestników święta mógł w sobotę wybrać to, co najbardziej lubi. A więc albo taniec i piosenkę, albo pokazy sportowe, przysmaki podawane w drewnianej bączce, konkursy sprawnościowe i ćwiczenia rekreacyjne.

Scenerią święta jest Warszawa: bogato iluminowany Pałac Kultury i Nauki i Sciana Wschodnia ulicy Marszałkowskiej, wiadukty Trasy Łazienkowskiej, stylizowany przez artystów po „starowarszawsku” Ogród Saski i Plac Zwycięstwa.

W Komitecie Centralnym PZPR wręczone zostały doroczne nagrody „Trybuny Ludu” za upowszechnianie marksizmu-leninizmu, i polityki partii, za inicjatywy społeczne, za kształtowanie i upowszechnianie wartości kultury socjalistycznej. (PAP)

Sytuacja w Mozambiku powraca do normy

Na podstawie osiągniętego porozumienia, oddziały FRELIMO i wojska portugalskie przystępują wspólnie do pilnowania ładu i porządku w stolicy Mozambiku, Lourenço Marques. Oddziały FRELIMO będą patrolować dzielnice zamieszkałe przez ludność afrykańską, natomiast wojska portugalskie rejon zamieszkały przez białych. W piątek do Lourenço Marques przybyło pierwszych 200 żołnierzy Frontu Wyzwolenia Mozambiku.

Ministerstwo do spraw portugalskich terytoriów zamorskich poinformowało w piątek, że liczba zabitych w czasie ubiegłotygodniowych zamieszek w stolicy Mozambiku wynosi 87 osób. Około 300 osób zostało rannych. Komunikat stwierdza, że w mieście panuje spokój, a ludność stopniowo powraca do swych codziennych zajęć. (PAP)

Finał imprez wojewódzkich w Białymstoku

Wielki festiwal przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej

Białystok gości blisko 800-osobową delegację młodzieży radzieckiej, która od 9 bm. przebywa w naszym kraju z okazji zorganizowanych w roku 30-lecia Polski Ludowej „Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej”. Społeczeństwo Białegostoku serdecznie powitało również liczne delegacje młodzieży reprezentujące wszystkie województwa naszego kraju. Wczoraj rozpoczął się tam wielki „Festiwal Przyjaźni”, który zakończy setki imprez i spotkań młodzieży polskiej i radzieckiej, jakie w ostatnich dniach odbyły się w całym kraju.

Białystok nieprzypadkowo wybrany został na miejsce centralnej manifestacji przyjaźni młodego pokolenia obu krajów. Region ten ma wieloletnią tradycję sąsiedzkiej współpracy z przygranicznymi obwodami Białoruskiej i Litewskiej SRR. Przyjacielskie i wielostronne kontakty łączą również młodych białostoczian z rówieśnikami Grodna, Kowna czy Wilna.

Pierwszy dzień festiwalu rozpoczął się od złożenia wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności na plantach. Uroczyste otwarcie „Festiwalu przyjaźni” nastąpiło w miejscowym amfiteatrze.

30 rocznica wyzwolenia Pragi

Społeczeństwo stolicy w hołdzie bohaterom

14 września 1944 roku — jednostki Armii Radzieckiej i walczące u jej boku oddziały Ludowego Wojska Polskiego wyzwoliły prawobrzeżną część stolicy — Pragę.

14 bm., w 30 rocznicę wyzwolenia Pragi, społeczeństwo stolicy złożyło hołd pamięci poległych żołnierzy polskich i radzieckich.

Wieńce i kwiaty złożono pod pomnikiem Braterstwa Broni wzniesionym przez społeczeństwo Warszawy dla upamiętnienia wspólnych walk Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego przeciwko niemieckiemu faszyzmowi.

Tego samego dnia oddano hołd poległym żołnierzom i Armii Wojska Polskiego, którzy spieszili z pomocą powstańcom warszawskim. W miejscach desantu — na „Płyce Czerniakowskiej” i „Płyce Żoliborskiej”, gdzie zginęło blisko 3 tys. żołnierzy i Armii WP złożono wieńce i kwiaty.

Kombatanci, żołnierze oraz harcerze zaciągnęli warty honorowe. (PAP)

Wieniec i kwiaty złożono pod pomnikiem Braterstwa Broni wzniesionym przez społeczeństwo Warszawy dla upamiętnienia wspólnych walk Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego przeciwko niemieckiemu faszyzmowi.

Na Cyprze

Przygotowania do wymiany jeńców

Przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przeprowadzili w sobotę inspekcję obozów więziennych na Cyprze w związku z osiągniętym porozumieniem między Grecami a Turkami cypryjskimi w sprawie rozpoczęcia w najbliższym poniedziałek wymiany jeńców. Przedstawiciel misji MCK, Laurent Martin poinformował, że inspekcja ma na celu sprawdzenie, czy listy więźniów podlegających wymianie są kompletne. Oczekuje się, że w poniedziałek zostanie uwolnionych około 800 chorych i rannych więźniów, poniżej 18 i powyżej 50 lat, studentów, nauczycieli oraz pracowników służby zdrowia. PAP

Odbędzie się również centralne seminarium na temat działalności leninowskiego Komsomolu i polskiego ruchu młodzieżowego w dziedzinie wychowania młodzieży oraz dalszego rozwoju współpracy. W czasie obrad podsumowane zostaną wnioski zgłoszone na seminarium wojewódzkich; w ostatnich dniach odbyły się one w całym kraju. (PAP)

W Turcji

Rozbieżność w łonie koalicji rządowej

W chwili, gdy rząd stoi w obliczu ważnych decyzji związanych z kryzysem cypryjskim, a jego premier Bulent Ecevit udać ma się w podróż do Skandynawii, koalicyjny gabinetowi tureckiemu grozi kryzys. Według doniesień z Ankary 7 ministrów z ramienia Partii Zbawienia Narodowego (MSP) pod przywództwem wicepremiera Necmetti na Erbakana odmówiło złożenia podpisu pod dekretem, upoważniającym premiera do odbycia skandynawskiej podróży w oficjalnym charakterze.

Agencja Reutersa przypomina, że rozbieżności między partiami utworzonej 8 miesięcy temu koalicji rządowej — Partii Ludowo-Republikańskiej (CHP) i islamistyczną MSP pojawiły się po raz pierwszy w maju br. Ostatnio do dawnych rozbieżności dołączyły się nowe na tle polityki wobec konfliktu cypryjskiego. MSP zajmuje wrogie wobec NATO stanowisko i upatruje przyszłość Turcji w ścisłej współpracy z państwami arabskimi i grupą państw niezaangażowanych. (PAP)

od GROSU tygodnia

Sprzężone motywy

Słowo przyspieszenie zyskało u nas specyficzną wymowę. Znałe w fizyce, jako określenie dynamiki ruchu, pasuje jak ulał do charakteru przemian gospodarczych i społecznych w całym kraju. Ba, brzmi już dzisiaj niby slogan. Ale przecież odpowiada prawdzie, nabiera w naszym życiu powszednim coraz bardziej wszechstronnych i głębokich treści.

O tej dynamice w produkcji była mowa we wtorkowym komunikacie z posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego partii, oceniającego stan gospodarki w ciągu ośmiu miesięcy br. O dynamice w życiu społecznym mówiono natomiast, również w tym tygodniu, podczas plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, które oceniało warunki pracy w regionie. A więc i tam, i tu — przyspieszenie.

Niebywałą cechą naszego ustroju jest pojmovanie pomyślności społecznej jako dialektycznej jedności obu jej podstawowych czynników: rzetelnej materialnej satysfakcji ludzi bezpośrednio zatrudnionych przez zwiększanie ich płac realnych i równo czasu realizowania szeroko pojętego postępu socjalnego, a więc polepszania sytuacji rodziny, kobiet i dzieci, ludzi starszych i weteranów pracy. Taka linia wynika z istoty naszego ustroju, tworzy właściwy klimat społeczny, sprzyja umacnianiu socjalistycznych

stosunków międzyludzkich, zespala i cementuje społeczeństwo. Mówił to Edward Gierek w styczniu br. na XII Plenum KC, które zapoczątkowało nowy etap działania dla poprawy płac i warunków socjalno-bytowych ludzi pracy.

Słowa te mają już dla milionów pracowników swą konkretną — comiesięczną — wymowę. Zarazem są przewodnią myślą programu uchwalonego właśnie przez wojewódzką instancję partyjną, programu postępu socjalnego dla regionu do 1980 roku. Ten nowy dokument partyjnego działania wnosi istotną korektę do obiegowych pojęć, jest wykładnią socjalistycznych warunków pracy. Charakteryzuje w pełni klimat, jaki powinien tej pracy towarzyszyć, przypomina motywy koniecznego przyspieszenia w działalności socjalno-bytowej w każdym zakładzie. Motywem tym jest zawsze dobro człowieka.

Takie widzenie spraw dotyczy również życia rodzinnego; trzeba ludzi uwalniać od nadmiernych powszednich trosk o codzienne zakupy, o opiekę nad dzieckiem po zakończeniu zajęć w szkole. Należy zadbać o szybsze uformowanie warunków życia pracującej kobiety, młodzieży, młodych małżeństw, o opiekę rehabilitacyjną inwalidów i zdrowotną nad całością załóg. Organizacja czasu wolnego — ten nowy problem

obecnego okresu „socjalnego przyspieszenia” — staje się równie ważny w przedsiębiorstwie, jak bezpieczne warunki pracy czy organizacja racjonalnego wykorzystania sił i umiejętności załogi.

Instancja partyjna Wielkopolski kolejny już raz podjęła problem warunków pracy, rejestrując nowe społeczne zjawiska w sferze produkcyjnej, które powodują, że program działalności socjalno-bytowej trzeba będzie stale uzupełniać i doskonalić. Wskazała ona na rosnące potrzeby, a także celowość wywoływania potrzeb, na przykład racjonalnego wypoczynku. Podkreśliła wreszcie inne jeszcze humanistyczne aspekty pracy: sumiennosc, szacunek dla cudzej roboty, dla kolegów i przełożonych, sprawiedliwość ocen, bezstronność opinii, satysfakcja z wykonywanych obowiązków.

Wszystko to są czynniki określające dzisiaj klimat, stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy.

Szczególnie cennym i znaczącym dorobkiem ostatnich lat — mówił Edward Gierek na wspomnianym XII Plenum — jest uruchomienie swego rodzaju pozytywnego sprzężenia zwrotnego między przyspieszoną (podkr. Z. S.) realizacją zadań społecznych a wzrostem aktywności i inicjatywy ludzi pracy w procesie produkcji. Dynamiczna polityka społeczna stała się skutecznym czynnikiem motywacji ludzkiego działania. Wywiera ona coraz silniejszy wpływ na postawę szerokiego rzesz, sprzyja wzrostowi wydajności pracy i efektywności gospodarowania.

Taka jest nie co dzień spójność motywów, trwałość związku obietnic i czynów.

Niedziela, godz. 10.30

MEMORIAŁ

JERZEGO MIELOCHA

Dzisiaj (niedziela) o godz. 10.30 w Poznaniu na Woli rozpocznie się część oficjalna wielkiej imprezy, jaką są Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe — I Memoriał Jerzego Mielocha. Początek sanek za wodów o godz. 11. Organizatorzy imprezy: MOTOKLUB UNIA i redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” zapraszają tych, którym bliskie było imię i sukcesy znakomitego sportowca — Jerzego Mielocha oraz wszystkich sympatyków sportu motocyklowego na tor trawiasty na Woli. Specjalne autobusy MPK kursować będą z Rynku Jeżyckiego do miejsca zawodów od godz. 9.

Minister spraw zagranicznych Libanu przybywa do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego 15 bm. przybywa z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych republiki Libanu — Fouad Naffah. Będzie to pierwsza w historii stosunków polsko-libańskich wizyta szefa tego resortu w Polsce.

W swej polityce zagranicznej Liban — duży ośrodek handlu międzynarodowego i centrum finansowe Bliskiego Wschodu — stara się kierować zasadą tzw. „pozytywnej neutralności”. W ostatnich latach zacieśnił współpracę ze wszystkimi krajami arabskimi. Zainteresowany likwidacją konfliktu bliskowschodniego Liban stoi na stanowisku rozwiązania tego problemu środkami politycznymi; popiera znaną rezolucję nr 242 Rady Bezpieczeństwa w sprawie wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich.

Strukturę ekonomiczną Libanu charakteryzuje wysoki (ok. 70-proc.) udział usług (turystyka, operacje bankowo-handlowe) w kształtowaniu

Na polach Wielkopolski

Zbiory plonów jesieni

Wielkopolska jest już znacząco zaawansowana w zbiorach plonów jesieni. Trwają intensywne wykopy ziemniaków, które w tym roku trzeba sprzątnąć z ponad 262 000 ha. Ze względu na tegoroczny przebieg pogody (częste opady w czasie wegetacji roślin), więcej plantacji niż w latach poprzednich porażonych jest zaraza ziemniaczana.

Rozpoczęły się wykopy buraków cukrowych, potrzebnych do przerobu w cukrowniach wielkopolskich. W okresie do 25 bm. płaci się rolnikom dodatkową premię za szybsze dostawy, wynoszącą 10 zł od kwintala korzeni buraczanych; ta premia w okresie od 25 bm. do 1 X wynosi po 6 zł od kwintala, a do 5 X — po 3 zł.

Ogromne znaczenie dla przyszłych plonów będzie mieć terminowy wysiew żyta poplonowego (optymalny 15—25 września). (emp)

Wzrost nakładów inwestycyjnych

Potrzeba intensyfikacji produkcji i przetwórstwa mięsa

W wyniku szybkiego rozwoju rolnictwa oraz przyspieszonej rozbudowy przemysłu mięsnego — w latach 1971 — 73 spożyło się u nas o ponad 9 kg. Wobec zaledwie 4 kg w całej ub. pięcioletce. To na pewno duży postęp — uzyskany dzięki maksymalnemu wykorzystaniu tych podstawowych rezerw, które wówczas mogliśmy uruchomić. Z uwagi jednak na systematyczny wzrost płać realnych i poziomu życia naszego społeczeństwa — zapotrzebowanie rynku na produkty mięsne jest coraz większe.

W ostatnich latach szybko rosły nakłady na rozbudowę i modernizację zakładów przetwórczych. Na inwestycje takie przeznaczono w okresie 1971 — 75 blisko 7,5-krotnie środków finansowych więcej, niż w minionym 5-leciu w efekcie tego podjęto już produkcję kilku nowoczesnych kombinatów i zakładów mięsnych — m. in. w Kole, Elku, Kościerzynie, Łukowie i Tarnowie — oraz wytwórni wędlin: we Wrocławiu, Rybniku i w Łodzi — Teofilowie. Dalsze nowoczesne zakłady przemysłu mięsnego ruszą w bieżącym roku. Łącznie zaś w obecnej pięcioletce oddanych zostanie do eksploatacji 9 „fabryk” mięsa i 8 nowoczesnych wytwórni wędlin.

W wyniku znacznego zwiększenia zdolności produkcyjnych, wyposażenia zakładów nowych i modernizowanych w

specjalistyczne urządzenia, rynek otrzymuje m. in. więcej przetworów: wędlin, konserw, wyrobów paczkowanych itp.

Rozbudowa przemysłu mięsnego musi postępować coraz szybciej. Zamierzenia w tej dziedzinie wyznacza przewidywany dalszy znaczny wzrost spożycia mięsa w przyszłym 5-lecie i w latach następnych.

Aby zaspokoić to zapotrzebowanie, nadal intensyfikować trzeba produkcję zwierzęcą w całym naszym rolnictwie, usprawnić gospodarkę paszową i udoskonalać hodowlę. Chodzi tu np. o podniesienie produktywności zwierząt i przechodzenie na coraz szerszym zakresie na przemysłowe metody tuczu. Główny cel tych przedsięwzięć — to, oprócz wzrostu produkcji, wyeliminowanie sezonowości w skupie zwierząt rzeźnych, co dotychczas utrudnia efektywne wykorzystanie zdolności produkcyjnych przemysłu mięsnego. W upowszechnianiu wielkotowarowej i specjalistycznej hodowli ważne zadanie — przypadnie kadry fachowców — powołanych przez przemysł mięsny do or-

ganizowania zaplecza surowcowego.

Przy rozbudowie przetwórstwa mięsnego zwróci się szczególną uwagę na dalsze udoskonalenie technologii i techniki produkcji, by jak najlepiej wykorzystać dostarczany przez rolnictwo surowiec. Zastosowanie nowoczesnych urządzeń zapewni ma także rozszerzenie wyboru produktów mięsnych i podniesienie ich jakości. (PAP)

Ludność Etiopii popiera program reform

Przekształcenie systemu administracji w Etiopii, przebiegające w warunkach pokojowych, cieszy się szerokim poparciem mas ludowych — oświadczył szef tymczasowego wojskowego rządu Etiopii, gen. porucznik Aman Andom na spotkaniu z ambasadorami państw afrykańskich. Poinformował on dyplomatów o sytuacji w Etiopii i polityce Komitetu Koordynacyjnego Sił Zbrojnych. Przede wszystkim zapewnił, że nowy rząd Etiopii będzie w pełni przestrzegał zasad karty Organizacji Jedności Afrykańskiej. (PAP)

Aprobata idei Światowej Konferencji Rozbrojeniowej

Raport komitetu specjalnego ONZ

W siedzibie ONZ, w Nowym Jorku, zakończyła się trzecia sesja specjalnego komitetu do spraw zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. Komitet specjalny przysłał raport zawierający poglądy i sugestie państw w sprawie zwołania konferencji. Raport, który zostanie przedstawiony 29 Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sposób jednoznaczny stanowi powszechną aprobatę dla idei zwołania konferencji.

Przedstawiciel Polski w Komitecie specjalnym, Zdzisław Ludwiczak zwrócił uwagę, iż raport odzwierciedla odmienne podejście państw do problematyki rozbrojeniowej, ujawnia jednocześnie powszechne poparcie dla Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Przedstawiciel Polski zwrócił uwagę, iż raport odzwierciedla także zaniepokojenie państw kontynuacją wyścigu zbrojeń oraz wyraża potrzebę podjęcia praktycznych kroków, zmierzających do powstrzymania wyścigu zbrojeń. Poglądy państw zawarte w raporcie — oświadczył Zdzisław Ludwiczak — ujawniają pozytywną tendencję do utworzenia uni-

Na zawodach w Warszawie

Sukces wielkopolskich milicjantów

Dla uczczenia XXX rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, odbyły się w Warszawie — II Krajowe Zawody Funkcjoniariuszy Służby Wodnej MO. Na program zawodów złożyły się 4 konkurencje indywidualne: pływanie na 200 metrów stylem dowolnym, na 50 metrów w mundurze polowym z pokonywaniem przeszkody, na 40 metrów z nurkowaniem oraz rzut kołem ratunkowym na linie. Akcję ratunkową prowadzoną z łodzi rozegrano jako konkurencję drużynową.

Wielkopolscy funkcjonariusze wystąpili w składzie: sierżant Zbigniew Rister i kapral Karol Kościński — obaj z Posterunku Wodnego MO w Poznaniu oraz kapral Ryszard Stachowiak z Komendy Powiatowej MO w Wągrowcu. W klasyfikacji drużynowej zajęli oni trzecie miejsce, ustępując jedynie reprezentantom Komendy Stołecznej MO w Warszawie i Komendy Wojewódzkiej we Wrocławiu. Sukcesem jest drugie miejsce kaprala R. Stachowiaka, który w poszczególnych konkurencjach uzyskał bardzo dobre rezultaty.

Wszystkie rozegrane konkurencje związane były bezpośrednio z charakterem pracy funkcjonariuszy służby wodnej i wymagały od zawodników wszechstronnego przygotowania w zakresie pływania oraz ratowania tonących. (pik)

Nagrody festiwalu filmowego w Gdańsku

Jury I Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku przyznało wielką nagrodę festiwalową noszącą nazwę „Lwy Gdańskie” filmowi „Potop” w reż. Jerzego Hoffmana.

W kategorii filmów dla kin nagrodę specjalną jury otrzymała „Iluminacja” w reż. Krzysztofa Zanussiego. Dwie równorzędne nagrody główne w tej kategorii przyznano filmom: „Zapis Zbrodni” reż. Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego i „Ciemna Rzeka” reż. Sylwestra Szyszkii. (PAP)

Problemy EWG tematem rozmów przywódców zachodnioeuropejskich

Nieoficjalny „szczyt” w Paryżu

W sobotę wieczorem z inicjatywy prezydenta Republiki Francuskiej, Valéry'ego Giscarda d'Estaing zebrał się w Pałacu Elizejskim w Paryżu szefowie rządów krajów członkowskich EWG.

To nieoficjalne zachodnioeuropejskie spotkanie, „na szczycie” jest początkiem wszechstronnych dyskusji, jakie w przyszłym tygodniu będą kontynuowane na kilku konferencjach w Brukseli i Paryżu z udziałem ministrów spraw zagranicznych, rolnictwa i finansów. Jest to także początek nowej ofensywy dyplomatycznej Francji, która od 1 lipca sprawuje przewodnictwo Wspólnego Rynku i chce wykorzystać najbliższe miesiące dla przyspieszenia budowy unii gospodarczej i politycznej EWG. Warto dodać, że po raz pierwszy w spotkaniu szefów rządów państw członkowskich EWG bierze udział jako równorzędny uczestnik przewodniczący brukselskiej komisji europejskiej, Francois Xavier Ortoli.

Przypuszcza się, że w toku tych rozmów poruszone zostaną takie aktualne problemy jak walka z inflacją, kryzys walutowy i energetyczny, deficyt bilansu handlowego poszczególnych krajów oraz ewentualna zmiana struktury wspólnego rynku rolnego. Nie wyklucza się także, że omówiona będzie sprawa ewentualnego ograniczenia prawa

weta i zwiększenia uprawnień wspólnotowych władz w Brukseli. (PAP)

Trwają starcia w Wietnamie Półd.

Pełniący obowiązki szefa delegacji TRR RWP na konsultacjach ze stroną sąjona, Dinh Ba Thy oświadczył, na konferencji prasowej w Paryżu, że administracja Thieu w dalszym ciągu rozszerza operacje bojowe przeciwko wywołanym rejonem Wietnamu Południowego.

Zapowiedź wizyty J. Kadara

Agencja TASS informuje, że na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR w końcu września z oficjalną przyjacielską wizytą przybędzie do Związku Radzieckiego węgierska delegacja partyjno-rządowa KC WSPR z J. Kádarem na czele.

Izrael ostrzeliwuje Liban

Artyleria izraelska ponownie ostrzelała południowolibańskie wioski Raszaja, Al-Fuhar, Kfar, Hamam i inne. Zburzonych zostało wiele domów i zniszczone uprawy na polach.

Konferencja w Damaszku

W Damaszku rozpoczęła się w sobotę arabsko-zachodnioeuropejska konferencja parlamentarna, która ma określić zasady współpracy między państwami arabskimi i Europą zachodnią. Prace konferencji odbywać będą się w trzech komisjach.

H. Burgiba prezydentem

IX Kongres Partii Konstytucyjno-Socjalistycznej Tunezji wybrał w sobotę H. Burgibę dożywotnim

Z okazji 100-lecia ZOO

Wystawa w poznańskim SARP-ie

Z okazji 100-lecia poznańskiego ZOO Stowarzyszenie Architektów Polskich w Poznaniu zorganizowało wystawę projektu Zooramy — centralnego obiektu nowego ZOO na Malcie. O tym jak będzie ona wyglądała pisaliśmy już na naszych łamach. Obecnie będzie można dokładnie się przyjrzeć projektowi. Wystawa, bowiem zawiera 11 dużych planów rysunkowych opatrzonych dokładnym ich opisem oraz ilustrowanych zdjęciami odpowiednich fragmentów Zooramy.

Otwarcie wystawy nastąpi 16 bm. w Poznaniu w lokalu Stowarzyszenia, Stary Rynek 56. (wn)

prezydentem republiki i przewodniczącym partii. 71-letni H. Burgiba jest szefem państwa od 1957 roku. Rok wcześniej kraj ten uzyskał niepodległość po 75 latach francuskiego panowania kolonialnego.

Współpraca Syrii i Egiptu

Kairski „Al Ahram” poinformował w sobotę, że w przyszłym tygodniu uda się z wizytą do Syrii egipski minister wojny, marszałek A. Ismail. Przeprowadzi on rozmowy z władzami syryjskimi na temat rozwoju współpracy wojskowej między obu państwami.

PAP-RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
TEL-TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP

I. Rabin przebywał w USA

Premier Izraela I. Rabin zakończył w piątek rozmowy z przedstawicielami rządu USA. I. Rabin oświadczył, że zwrócił się do USA o dalsze dostawy broni, aby Izrael mógł prowadzić rozmowy z państwami arabskimi z pozycji siły.

Obrazy OPEC

W Wiedniu zakończyły się w piątek wieczorem dwudniowe obrady ministrów 13 krajów wchodzących w skład Organizacji Eksporterów Ropy Naftowej. W czasie obrad postanowiono podwyższyć od 1 października br. oplaty oraz podatki które uiszczą

„Remilitaryzacja” straży w Watykanie

Po trzech latach całkowitego rozbrojenia, jeśli nie liczyć halabard noszonych przez członków gwardii szwajcarskiej, państwo watykańskie zdecydowało ponownie uzbroić swych obrońców. „Słono wie służby porządkowej, jak nazywa się obecnie dawna żandarmeria papieska, otrzymali ponownie pistolety, które noszą w kabinach na pasie, jak normalna policja.

Władze watykańskie podjęły decyzję o ponownym uzbrojeniu korpusu 80 policjantów w związku z koniecznością zabezpieczenia się przed ewentualnością zamachów

ją towarzystwa naftowe rządów krajów na których terenie działają. Zwiększy to koszty wydobycia ropy naftowej z 3,41 dolara do 9,74 dolara za baryłkę (159 litrów).

Zabójstwo ambasadora

Ambasador reżimu Czang Kajsze w Hondurasie Kou Ping-u został zastrzelony w piątek w pobliżu ambasady. Policja poszukuje 27-letniego szofera ambasady, który zbiegł po zabójstwie ambasadora używając jego samochodu.

Fala zamachów w Argentynie

W ostatnich dniach w Argentynie zanotowano kilka nowych zamachów terrorystycznych. W mieście Resistencia, stolicy prowincji Chaco, nieznani sprawcy zamordowali strzałami z pistoletów maszynowych V. Sanchez, przywódcę lokalnej organizacji ortodoksyjnych peronistów. Agencje przypominają, że przed kilkoma miesiącami w podobnym zamachu zginęła matka Sanchez.

Rekord lotniczy

Samolot pasażerski linii lotniczej „British Caledonian Airways” typu „Boeing” ze 146 pasażerami na pokładzie pobił w piątek światowy rekord szybkości przelotu z Los Angeles do Londynu. Trasę tę przebył on w ciągu 9 godzin i 32 minut. Poprzedni rekord wynosił 10 godzin i 15 minut i został ustanowiony rok temu przez samolot „DC-10”.

Terrorystyki okupują ambasadę Francji w Hadze

Trzech uzbrojonych Japończyków, członków terrorystycznej organizacji lewackiej „Czerwona armia”, okupuje ambasadę francuską w Hadze, trzymając 9 zakładników w tym ambasadora Francji, Jacquesa Senarda. Napastnicy zażądali od władz francuskich uwolnienia Japończyka Yutaki Furuyi, który 27 lipca br. został zatrzymany w Paryżu z podrabionymi dokumentami i fałszywą walizką.

Władze francuskie, mając na uwadze bezpieczeństwo zakładników, zgodziły się uwolnić Furuyę i wysłały go specjalnym samolotem do Amsterdamu.

W nocy z piątku na sobotę terrorysty wypuścili młodą Holenderkę — sekretarkę ambasady. Ambasador Egiptu w Holandii, Galal Ezzat pełni rolę pośrednika między rządem francuskim a terrorystami japońskimi. Nie wiadomo jednak, w jakim stadium znajdują się obecnie negocjacje. Egipski ambasador poprzednio przebywał na placówce dyplomatycznej w Tokio i doskonale zna mentalność Japończyków.

Przedstawiciel rządu Japonii wyraził w sobotę ubolewanie z powodu zajęcia ambasady francuskiej w Hadze. Rząd japoński polecił swym ambasadom w Paryżu i Hadze ściśle współpracować z władzami duńskimi i francuskimi. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Lokalnie niewielkie opady, głównie w dzielnicach południowo-wschodnich. Temperatury maks. od 18 stopni na wschodzie do 23 stopni miejscami na zachodzie. Wiatry słabe z kierunków zmiennych, przeważnie północno-zachodnie.

Dziśszego serwisu informacyjnego opracował Bogdan Zdanowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Waldek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 654-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Cgłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-11

Nie sztuka tylko płacić

Zakład przemysłowy, który wydzielą pyły i gazy szkodliwe dla lasów, ma obowiązek finansowania prowadzonego przez służbę leśną przeciwdziałania a więc np. różnych zabiegów pielęgnacyjnych i ochronnych Urzędowi stnienie tej zasady wymaga m. in. zawarcia — między jednostką zarządzającą lasami a zakładem, który im szkodzi — umowy określającej rozmiary poczynić renowacyjnych leśników oraz wysokość świadczeń pieniężnych zakładu. Obowiązek taki nakłada uchwała Rady Ministrów w sprawie ochrony lasów przed szkodliwymi pyłami i gazami przemysłowymi.

Uchwała obowiązuje od 1970 roku, ale dopiero od niedawna czyni się użytek z jej postanowień. Najczęściej zakłady wyrażają zgodę na pokrycie kosztów zabiegów ochronnych, ale kwestionują podaną przez zarządcę lasów wysokość tych kosztów. Wywołują się także inne problemy. Ukazują się na przykład sprawy rozpatrywane przez Okręgową Komisję Arbitrażową (OKA) w Poznaniu.

W listopadzie ubiegłego roku Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu zaproponował trzem konińskim zakładom, wydzielającym szkodliwe substancje — Hucie Aluminium, Zespołowi Elektrowni Pątnów — Adamów — Konin i Kopalni Węgla Brunatnego — zawarcie umowy, według której miały one w latach 1973—77 finansować zabiegi renowacyjne wartości 5,8 mln zł. Kopalni przypisano została kwota 36 000 zł, Elektrowni — blisko 300 000 zł, a Hucie — 5,5 mln zł. Kopalnia nie oponowała. Huta stwierdziła, że ma zastrzeżenia formalne i merytoryczne do projektu umowy, zażądała zwolnienia wszystkich jej uczestników. Elektrownia natomiast odesłała do OZLP nie podpisany projekt umowy, uzasadniając ten krok tym, że ilości wydzielanych przez zakład gazów i pyłów nie przekraczają dopuszczalnych norm. Zarząd Lasów skierował tedy do OKA wniosek o ustalenie treści i mowy w brzmieniu zaproponowanym w listopadzie 1974 roku. Sześć tygodni później na rozprawie, strony (Zarząd Lasów, Huta i Elektrownia) podtrzymały swoje odmienne stanowiska. OKA zawiesiła postępowanie i zobowiązała strony do powołania komisji złożonej z ich przedstawicieli. Zadaniem tego ciała kolegialnego było przedyskutowanie spornych zagadnień na kanwie opracowania, wykonanego przez Biu-

ro Urzędów Lasu i Geodezji Leśnej (BULiGL), a dotyczące go udziału poszczególnych zakładów w niszczeniu lasów. Wkrótce komisję zasilili przedstawiciele Kopalni, gdyż — zdaniem Huty — „nieustalony jest wpływ odwodnienia kopalnianego i dymu wyciekałego przez brykietownię”. W końcu Huta postanowiła sama wyjaśnić tę sprawę i zleciła wykonanie ekspertyzy na własny koszt. Ponadto stwierdziła, że opracowanie Biura Urzędów Lasu nie uwzględniła wydzielania przez Elektrownię fluoru. W rezultacie Zarząd Lasów uznał, że trzeba ponownie dokonać rozliczeń i zlecił to Centrum Informatyki Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego (CILiPD). Do czerwca zlecenie nie zostało wykonane.

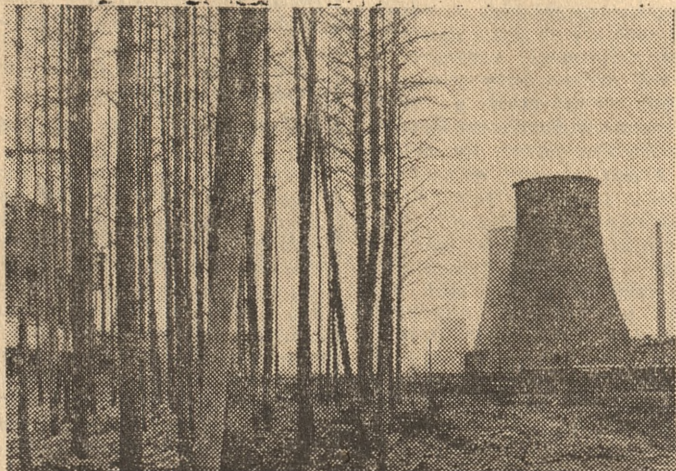
Na rozprawie, która odbyła się w lipcu OKA stwierdziła, że dokonanie obliczeń wymaga dłuższego czasu, ale już teraz trzeba zasilić fundusz przeznaczony na usuwanie

14 mln zł z tytułu kosztów przywracania pobliskich lasów do stanu normalnego. I w tym sporze przedumownym, trwającym ponad pół roku; zakład kwestionuje wysokość szkód oszacowanych przez leśników (wskazując inne zakłady, które również niszczą lasy). Powołana została komisja, i zamówiono ekspertyzę u naukowców Politechniki Warszawskiej.

Jak widać, zasadniczym powodem długotrwałego egzekwowania od przemysłu kwot przeznaczonych na usuwanie skutków jego działalności szkodliwej dla środowiska naturalnego — jest niedokładność opracowań Biura Urzędów Lasu (ustala wysokość strat) i Centrum Informatyki (dokonuje rozliczeń).

Kulisy tego zjawiska odsłonił w dwutygodniku „Las polski” (nr 23/73) dr inż. Roman Gadzikowski, pisząc:

„W celu dokonania rozlicze-



Fot. — CAF

skutków szkodliwego oddziaływania gazów i pyłów przemysłowych. Orzekła zatem, że strony wiąże umowa tymczasowa (na lata 1973—74), w myśl której roczne świadczenia Huty na przywracanie lasów do normalnego stanu wynoszą — 800 000 zł, Elektrowni — 60 000 zł, a Kopalni — 7200 zł. OKA zobowiązała ponadto Zarząd Lasów do przyspieszenia obliczeń tak, by zawarcie umowy 5-letniej (1973—77) możliwe było jeszcze w tym roku, tj. w okresie obowiązywania umowy tymczasowej. Określone w niej szacunkowo kwoty, będą zaliczone na poczet świadczeń, które ustali umowa 5-letnia.

Podobnie przebiega postępowanie w innej sprawie, w której Zarząd Lasów domaga się zawarcia umowy ustalającej, że w latach 1974—78 Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu zaplacią

nia ustalonej szkody należy określić zakłady przemysłowe oddziałujące ujemnie na drzewostany (...). Dane te powinny udostępnić zainteresowane wydziały PWRN (obecnie: urzędy wojewódzkich — przyp. red.). Praktycznie rady narodowe takimi materiałami nie dysponują. Wiedzą natomiast o „konkurentach” zainteresowane zakłady przemysłowe i w odpowiednim momencie potrafią tę kwestię wysunąć, powodując konieczność prerabiania wszystkich rozliczeń”.

A oto wnioski tego autora:

„Ustalanie stopnia uszkodzenia oraz stref zagrożenia musi bazować na stałych pomiarach zanieczyszczeń powietrza (...). Natomiast ustalanie danych o

MICHAŁ ŁUCZAK

Dokończenie na str. 4

„Z inicjatywy Biura Politycznego — powiedział Edward Gierk na Krajowej Naradzie Partijno—Państwowej—Związkowej, jaka odbyła się w kwietniu br. — rząd zalecił rozwinięcie i unowocześnienie badań budżetów rodzinnych i kosztów utrzymania. Prace te powinny umożliwić opracowanie nie tylko tzw. minimum kosztów utrzymania, lecz szerszej kategorii, jaką jest minimum socjalne, to znaczy naukowo uzasadniony szacunek wydatków osobistych i świadczeń społecznych, niezbędnych dla zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych, społecznych i kulturalnych człowieka pracy... W perspektywie stanie się ono przesłanką długofalowych programów w dziedzinie płac i świadczeń socjalnych”.

MINIMUM SOCJALNE

Z samego określenia „podstawowe potrzeby materialne, społeczne i kulturalne” wynika, że nie chodzi tu wyłącznie o minimum egzystencji, o potrzeby biologiczne, zaspokojenie których nie stanowi od dawna u nas żadnego problemu. Pierwszą naukową próbę określenia ile wynosi to minimum w naszych warunkach znajdujemy w pracy A. Tymowskiego pt. „Minimum socjalne”. Biorąc pod uwagę niezbyt już adekwatne do rzeczywistości wyliczenia dokonane w 1970 r., dla samotnego mężczyzny pracującego minimum wynosi 1500 zł, dla emeryta — 1200, dla 4-osobowej rodziny (2 dzieci) — 4200 zł. Wielkość te należy traktować wyłącznie jako orientacyjne, gdyż ścisłość ich podważa i wpływ czasu i bardzo z konieczności niedoskonały sposób wyliczeń. Uchwycenie rzeczywistej miarodajnego minimum wymaga bowiem szeroko zakrojonych badań. Tymowskiemu zabrakło więc szeregu istotnych danych, które odznaczałyby się walorem pełnej naukowej ścisłości. Stwierdziłmy jeszcze, że wyznacza ono ilość pieniędzy lub w ujęciu rzeczowym zestaw towarów służących do zaspokojenia zarówno potrzeb biologicznych, jak i wyższego rzędu: żywienia, ubierania się, mieszkania oraz higieny osobistej, ochrony zdrowia, kultury i oświaty; praktycznie, nie ma dwóch osób, które by w identyczny sposób dysponowały swym budżetem. Ile ludzi czy rodzin, tyle konkretnych wariantów wydatków domowych. Dotyczy to także ludzi skromnie uposażonych, których budżety oscylują wokół minimum. Wszelkie próby określenia koszyka podstawowych potrzeb siłą rzeczy zawierają więc pewną dozę subiektywizmu. Minimum nie powinno jednak schodzić poniżej potrzeb uznanych społecznie za uzasadnione. Co z kolei można uważać za społecznie uzasadnione? Czy to, co najbardziej racjonalne — np. odżywca i najzdrowsza dieta? W szacun-

Koszyk podstawowych potrzeb

ku Tymowskiego wątpliwości wzbudziło przede wszystkim: nieuwzględnienie wydatków na tytoń i alkohol oraz skromnie potraktowana sfera potrzeb kulturalno-oświatowych i rekreacyjnych. Autor stał bowiem na stanowisku, że przy niskich dochodach picie alkoholu musi się odbywać kosztem rezygnacji z czego innego. Z tym jeszcze pół biedy, dlaczego jednak w skład minimum kultury wchodzi za ledwie lektura dziennika, radiodioda i raz na miesiąc lub jeszcze rzadziej bilet do kina? A gdzie książki, tygodniki? Dlaczego minimum nie objęło zabawek dla dzieci, niezbędnych przecież dla ich prawidłowego rozwoju, czy urlopu poza domem? Oto tylko nie wielka próbka kontrowersji dla zobrazowania złożoności problemu.

TOWAR DZIŚ KOMFORTOWY...

Czy jednak dyskusyjność i pewna względność pojęcia minimum socjalnego pozbawia je ścisłości naukowej? Absolutnie nie. Charakterystyczne, że ogólna wielkość nawet tego z konieczności nieprecyzyjnego minimum w naszych warunkach nie była na ogół kwestionowana — poddawano jedynie w wątpliwość strukturę wydatków. Zostało więc — jak uznano — ustalone z realizmem. Na czym jednak bliżej ma polegać realistyczny walor owego minimum? Czy powinien być normą powszechną nie do puszczającą życiowych odchyleń poniżej? Otóż poniekąd wbrew nazwie „minimum” która dosłownie można rozumieć jako gwarancję określonego standardu dla wszystkich obywateli w danym momencie, nie na tym rzecz polega. Zakłada się mianowicie, że w każdym zbiorowości pewien procent osób nie osiąga aktualnie minimum socjalnego — nie biologicznego, co warto raz jeszcze powtórzyć — skopuł jednak w tym, aby nie był to procent zbyt wielki. Uwzględnienie należy również i to, że minimum socjalne jest zmienne i w miarę narastającej społecznej zamożności wchłania wciąż nowe elementy. Oto przykład: od kilku przynajmniej lat radio, wszyscy się tu zgodzą, stało się dobrem niezbędnym, podczas gdy dwadzieścia kilka lat temu było luksusem. Być może że już w najbliższej 5-letce w skład takiego koszyka elementarnych potrzeb wejdzie telewizor. Po prostu to-

war dziś komfortowy, za lat kilka czy kilkanaście zostanie uznany za niezbędny.

Tymowski proponuje, aby z czasem ustalone przez ekspertów minimum stało się jedną z docelowych wielkości planów gospodarczych czyli jednym z zadań do realizacji przez społeczeństwo w określonym czasie. Wyraźnie więc widać, że kategoria ta być powinna nie normą na dziś, ale postulatem czy wskaźnikiem do równania w górę standardu najmniej zamożnych grup społecznych.

UDZIAŁ W DOROBKU SPOŁECZENSTWA

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że mimo likwidacji nędzy w Polsce Ludowej, pomijając też przypadki nieszczęść losowych czy zjawiska patologiczne, pewne grupy ludności żyją u nas w niedostatku. Jaki więc procent ludzi dysponuje budżetami poniżej minimum socjalnego? Brak miarodajnych danych uniemożliwia jeszcze odpowiedź na to pytanie, wiadomo natomiast, że ludzie z najniższymi dochodami stanowią zaledwie 3 proc. pracujących i są to bądź ludzie młodzi — przeznaczający zarobione pieniądze najczęściej na ubranie i przyjemności, bądź osoby dorabiające dla uzupełnienia budżetu. GUSowski sondaż szukał w swoim czasie wśród tych „minimalistów” jedynych żywicieli rodzin — z negatywnym, na szczęście, rezultatem.

Problem odstępstw od minimum socjalnego najostrożniej się u nas zalazuje wśród rodzin posiadających troje, czworo i więcej dzieci. Niewątpliwie jest bowiem, że te wielodzietne rodziny, nawet jeśli zarobki głównych żywicieli przewyższają przeciętną płacę, znajdują się w stosunkowo najtrudniejszej sytuacji materialnej. Na tym dopiero tle widać wagę problemu rozpoczynającej się w roku przyszłym realizacji programu podwyżki zasiłków rodzinnych. Dalszy etap ich reformy przewiduje, jak wiadomo, znaczną progresję dodatków z tytułu posiadania większej liczby dzieci.

Jakie znaczenie będzie miało i może mieć określenie minimum socjalnego w socjalistycznej polityce społecznej? Ułatwi ono przede wszystkim pełne i precyzyjne badanie

BOŻENA PAPIERNIK

Dokończenie na str. 4

Jak ktoś potrafi dobrze pracować, to i umie wypoczywać — to znaczy ostatni pewien hutnik dziennikarowski katowickiej „Tybuny Robotniczej”. Zabrzmiało to ładnie, ale można mieć wątpliwości, czy ową asad jest w pełni słuszny. Problematyka racjonalnego wypoczynku zdaje się być dość skomplikowana. Nie przypadkiem Instytut Turystyki, powołany do życia w stolicy, posiada Pracownię Kultury Czasu Wolnego, a poz granicami naszego kraju badania w tym zakresie, jak też kształcenie specjalistów organizatorów w wypoczynku stały się na krótko chwilą.

Nierzadko bywa, że dobry pracownik nie docenia potrzeby odpoczynku a i przeznaczając czas wolny na dodatkową robotę. I to nie zawsze dla podziękowania domowemu budżetowi. Nierzadko w grę wchodzi i ambicja w dobrym rozumieniu tego określenia, czasami dobro fabryki lub instytucji, a zatem interes społeczny, w imię którego ofiarny pracownik poświęca sobotę albo niedzielę, wykonując wyjątkowo pilne zadania.

Obok przeznaczenia dni wolnych na wykonywanie rozmaitych zajęć zawodowych (dla dobra ogólnego, albo własnego jedynie) dość powszechne jest oddawanie się podczas dodatkowych dni wolnych zajęciom porządkowo — naprawczo — urządzeniowym. Oba warianty pociągają za sobą przekształcanie wolnej

soboty w — jak to określiła „Polityka” — „trzeci dzień tygodnia”, nie będący zwyczajnym dniem pracy, nie będący niedzielą, lecz czymś jeszcze innym.

Jestem na początku drogi poszerzania ram czasu wolnego u ogółu zatrudnionych. Ale już w roku przyszłym owo dodatkowe kwantum dni, pozostających do naszej dyspozycji, wzrosnie do dwunastu. A to nie jest ma-

od zawodowych zajęć jest racjonalnie pomyślany, aczkolwiek poszczególne jego elementy (na przykład: rozrywka i sport, albo rodzina i życie towarzyskie) mogą się łączyć lub przenikać.

Warto przypomnieć, że nasi sąsiedzi zza Odry, na których rozwiązania organizacyjne dość często zwracamy uwagę, wprowadzając wolne soboty (notabene z pomocą wydłużenia czasu pracy w dni pozostałe), zmierzali w kierunku przeznaczenia szóstego dnia tygodnia na cele szkoleniowe.

W związku z zapoczątkowaniem serii wolnych sobót w Polsce, charakterystyczna była wypowiedź Ireny Sroczyńskiej, sekretarza Centralnej Rady Związków Zawodowych, udzielona w maju „Trybunie Ludu”. Rozmówczyni „TL” położyła nacisk na sprawy wychowania dzieci; jej zdaniem zwiększenie ilości czasu wolnego powinno doprowadzić do umocnienia więzi rodzinnych.

Dziennikarskie sondaże w kwestii organizacji wypoczynku, sięgające z reguły do wiekszych przedsiębiorstw i instytucji, wska-

zują na pewną typowość poczynań w tym zakresie. Zwraca uwagę koncentrowanie się czynników odpowiedzialnych za sprawy socjalne załóg na zapewnieniu możliwie dobrych warunków spędzania urlopów oraz zabezpieczeniu takichże warunków dzieciom pracowników (kolonie). Wypoczynk sobotnio-niedzielnny jest traktowany jako zadanie drugoplanowe. No i trudniejsze, chociażby ze

względem na to, iż urlopy w większych zakładach są w pewnym stopniu rozłożone, natomiast z wolnych dni korzystają przeważnie całe załogi równocześnie. W pobliżu wielkich skupisk miejskich powstaje coraz więcej zamkniętych ośrodków przywodnych o różnym standardzie, użytkowanych sezonowo, budowanych na zasadzie „każdy sobie rzepkę...”, w sposób rozpraszający siódki i materiały. Co więcej, w sposób nie przynoszący korzyści (jeżeli nie wręcz odwrotnie...) miejscowej ludności.

Ponieważ model wyjazdowego spędzania weekendu zaczyna funkcjonować wśród społeczeństwa jako swego rodzaju ideał,

nie od rzeczy będzie zacytować uwagi na ten temat doktora Zygmunta Skórzyńskiego, kierownika Pracowni Kultury Czasu Wolnego, opublikowane w „Życiu Gospodarczym” (nr 34). Ów znawca przedmiotu wskazuje, iż zbyt wiele mówi się u nas o brakach bazy materialnej dla weekendów, pomijając społeczną rolę sobotnio-niedzielnnej „odsianki”. Dr ZS widzi (poza niedostatkiem bazy gastronomiczno-noclegowej) istotną przeszkodę w umasowieniu weekendowych wyjazdów: sześć dniowy tydzień szkolny, bez możliwości skondensowania programu nauki na przeciąg dni pięciu. Uważa za niepożądane komasowanie wolnego czasu z końcem tygodnia, drogą przemniejszania jego codziennego wycinka (poszerzane zakupy i prace domowe), byle owe dwa dni były w ogóle wolne od zajęć. Poza tym warszawski naukowiec zwraca uwagę, iż stałe wyjazdy mogą wyeliminować z naszego życia koncerty, teatr, kino i lekturę; ostrzeżenie nawet przed „zbyt dużym fascynowaniem się spędzaniem weekendów we własnych domkach wypoczynkowych”; po okresie wstępnej krzątaniny przy ich budowie i urządzeniu — przechodzi się do siedzenia przed telewizorem. Czy li życie domowe, tyle, że gdzie indziej.

Ale sedno wypowiedzi dr. Skórzyńskiego tkwi w twierdzeniu, nawołującym do przewidywania funkcji wypoczynkowych także w obrębie miast, nie tylko poza nimi, do rewalory-

zacji warunków życia codziennego, które — jak to określa — nie powinno być koszmarnym przeciwstawieniem weekendowego bogostanu.

Ma wiele racji rozmówca „Życia Gospodarczego”, wskazując i na to, że gdyby wyjazdy sobotnio-niedzielne miały stać się czymś powszechnym, niezbędna byłaby eksplozja rozbudowa gastronomicznej i hotelarstwa. Musiałaby chyba powstać — powiada — druga Polska: weekendowa. A to nie jest realne w dobie ogromnego zapotrzebowania na stałe mieszkania.

Może dyskusje toczone obecnie na temat racjonalnego wykorzystywania wolnego czasu są nieco przedwcześnie i przypominają dzielenie skóry na nieupolowanym niedźwiedziu. Ale na pewno jest istotne, by wolne soboty nie obrosły mitologią. Bo, po pierwsze — czas wolny od pracy zawodowej niekoniecznie jest dla nas obecnie czasem wolnym w ogóle. A po wtóre — dopiero czas pracy razem z czasem wolnym liczony, nadając kształt i barwę naszemu życiu.

WIESŁAW PORZYCKI

* Patrz też felieton „Czas wolny pomóżmy” — „Głos” z 1 bm.

** „Podwójna niedziela”, po niemiecku: „Doppelsonntag” — określenie NRD-owskie.

SPRAWY POWSZEŚNIE

Polska weekendowa?

ło, jeśli się zważy, że nie wchodzi w grę wydłużanie czasu pracy w pozostałe dni tygodnia. Co miesiąc „podwójna niedziela” — to zmusi ludzi do weryfikowania dotychczasowych nawyków oraz form spędzania czasu. W pewnej mierze przyjdzie się tego po prostu uczyć.

Władysław Kot na łamach „Gazety Poznańskiej”, snując niedawno rozważania na podobny temat, dokonał podziału czasu na taki, który powinno się przeznaczyć dla rodziny, na rozrywkę, na życie towarzyskie, działalność społeczną, na naukę oraz

pracy w dni pozostałe), zmierzali w kierunku przeznaczenia szóstego dnia tygodnia na cele szkoleniowe.

W związku z zapoczątkowaniem serii wolnych sobót w Polsce, charakterystyczna była wypowiedź Ireny Sroczyńskiej, sekretarza Centralnej Rady Związków Zawodowych, udzielona w maju „Trybunie Ludu”. Rozmówczyni „TL” położyła nacisk na sprawy wychowania dzieci; jej zdaniem zwiększenie ilości czasu wolnego powinno doprowadzić do umocnienia więzi rodzinnych.

Dziennikarskie sondaże w kwestii organizacji wypoczynku, sięgające z reguły do wiekszych przedsiębiorstw i instytucji, wska-

Jakiż to tam ogród? Zwykliśmy mówić, że zupełnie pusta, to tylko niebo i ziemia. Nad zdobytym prostokątem 15 na 20 m było tylko niebo, natomiast w miejscu gdzie powinna być ziemia, nie było nic, zupełnie nic. Ziemia była co najmniej o pół metra niżej od poziomu, na którym być powinna. Miejsce pomiędzy „była” a „powinna” permanentnie co wiosnę wypełniała woda Warty dokonując masowego mordu co delikatniejszych roślin. Bywało, przychodziło w piękny, wiosenny poranek by zobaczyć jak po zimie wygląda twój ogród i... nie ma go! W miejscu, gdzie był, skrzył się w słońcu tła wody, a po niej dzikie kaczkę pływają. Zalewane wglebienie należało wypełnić. Czym? Przecież nie urodzajnym czarnoziemem. To dobre dla milio nerów. Brało się więc „ziemię” z wykopów, jakie czynia budowlancy pod każdą budowę. Ile metrów sześciennych poszło na wypełnienie tej kotliny, lepiej nie wspominać. Czego w przewożonej „ziemi” nie było: wszystko, czym pokolenia całe zażywały krainę chybą od czasów Piasta kołodziej. Wszystko, oprócz ziemi. Brakowało tylko szkieletu ich-tiozaura.

Po wybraniu z tej „ziemi” różnych glazów, cegieł, desek, papy, rur, popłatanych przewodów, szkła, na pozostałości groch z kapusta sygnalizowała się pieprz i sól nawozów różnorodnych, rozpoczynała się właściwa zabawa w ogrodnika.

Ogród nad Wartą

Czy kazał mi kto tak się męczyć? Po co? A po co np. włożyć ludzi na Giewont? Zresztą nie takie rzeczy się na „Bielnikach” robiło. Podnoszenie nie czy przesuwanie altany w inne miejsce, czy ponoszenie furtki razem z potężną podmurówką, to dla działkowca „pestka”. Holendrzy, wydzierający ziemię morzu równie nam nie zaimponują. Megalomania? Nie, serdeczna zachęta do rozruszania się, dla ludzi, którzy muszą dużo siedzieć przy biurku, warsztacie, telewizorze, samochodzie.

A więc powstał w końcu najprawdziwszy ogród, wczasowisko, prywatne sanatorium. Ze przesadą? Gdzież tam! Przewodniczący bardzo noważy, któregoś z kolei Między narodowego Kongresu Ogrodniczo w Sztokholmie nazwał ogród działkowy lecznicą. Taki bardzo poważny, uczony pan chyba miał rację.

Przeszedł więc wreszcie czas zapłaty, zmateriałowano się słowami piosenki „niech no tylko zakwitną jabłonie”.

A potem już waliły się jedna za drugą kolorowe fale kwiatów najróżniejszych i aby było jeszcze okazale, alicokwane gęsto żywymi klejnotami: motylami, ważkami, pszczołami, trzmiełami. Natura sama dbała, aby obraz nie znużył się. Od wiosny aż do póź-

nej jesieni barwy zmieniały się jak w kalejdoskopie. Przy chodząc więc sobie po pracy do swojego królestwa i oprócz piękna masz zagwarantowane 300 m kw. ciszy, pomnożonej jeszcze przez liczbę działek. Przez gąszcz zieleni ledwie przecieka zgiełk wielkiego miasta, jak szum dalekiego morza.

A jak tam z terapią zajęciową? Zająć nigdy nie zabraknie, a choć czasem trochę męczące, dają ogromne zadowolenie. Pierwsza pani — profesor języków obcych — po wczasach nad morzem wróciła znużona i zmęczona. Następnego urlopu, spędzonego na wsi przy żniwach, wspomina latami jak najmilej. Inwalida o kulach potrafi dwa razy dziennie opuszczać swoje niebotyczne piętrowe bez windy i całkiem wydajnie pracować na działce. Mocny człowiek z powieści Polewoja. Taki starszy pan, dźwigający już ósmu krzyżów, o nogach tak szybkich jak za bardzo, bardzo dawnych harcerskich swoich lat, codziennie jest pierwszy na działce.

Ale nie zawsze i nie wszędzie było tak. Działki tak różowe. Powoli poznawaliśmy naszych wrogów: kota o przemitym pyszczku — pierwszego bandytę, wroga zacieklego politycznych ptaków i nie ustępującą mu w tym fachu srodek elegancką. Powoli zawiera-

liśmy dalsze „miłe” znajomości: z kwiecikiem jabłkowcem, owocówką, pierścienicą, piłęcznicą agrestową, mszycami.

Bywało, spotykaliśmy się też z ironicznymi uwagami, że a to łopata, a widły i co najgorsze: gnoj. Zaliżbyś piękno — jeden z drugim nie wie o tym, że najwspanialsza o niewinnym wyglądzie lilia, królowa kwiatów róż, fiołek, maciejka upoina, najpiękniej rośnie na mierzwi śmierzdzącej? Bo ogród, łaskas to najwspanialsze laboratorium, i to właśnie laboratorium, to twoja własność. Chodź sobie no nim — i nie kieruj się nim. Dasz tu taką a taką dawkę określonego nawozu, tu wzruszysz głębie tam podłajesz przynależne drzewka czy krzewy, ale tak po prawdzie, to nie wiesz, co się naprawdę dzieje w najskromniejszym liście.

Pozwólcie, że zakończę perłami mistrza Wańkowicza z książki „Tworzywo”: „Ten proces tajemniczy — przetwarzania energii słonecznej drogą przemiany dwutlenku w atmosferze, krótko mówiąc — recepta na robienie chleba z powietrza, entuzjastom uczonej nie mniej niż rozbić atomu. Na wydarcie tajemnicy atomu rzucano miliardy i osiągnięto cel. Tajemnica ziarna się ostała”.

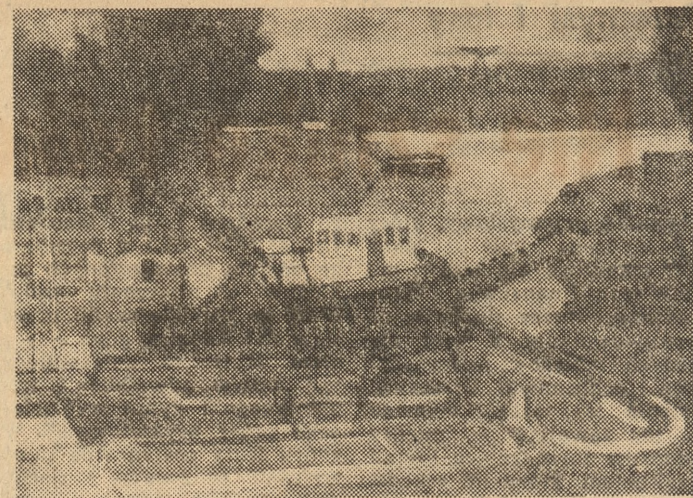
A pod wieczór, wszystkie ogrody zaczynają buchać istną kaskadą zapachów. Przemienieć oczuwiście maciejka Kos — ogrodu Caruso, który w dzień nie miał czasu, ślad na wierzchołku wyniosłego wierku, urządzając nam, za żnój i trud, koncert na „fajant”. Nad Rajatami wypęlił ogromny księżyc o gębie czerwonej jak nasze wielkie pomidory. Zegna nas i śpieszy na koncert żabi, którzy się właśnie rozpoczęli w pobliskim bajorze.

ALOJZY BERESZYŃSKI

Koszyk podstawowych potrzeb

Dokończenie ze str. 3
Sytuacji grup znajdujących się bądź w trudnym położeniu materialnym, bądź po prostu najniższej uposażonych. Rzecz również w tym, aby ludzie żyjący poniżej średniego standardu partycypowali w tym co wypracowało całe społeczeństwo. Minimum socjalne powinno więc stać się instrumentem sprawiedliwego podziału dochodu narodowego — zarówno poprzez politykę płac, jak i świadczeń z funduszu spożycia zbiorowego.

Wprowadzenie do planowania gospodarczego kategorii minimum socjalnego ułatwiłoby też badanie przemian w poziomie życia całej ludności poprzez konfrontację ewolucji standardu życiowego najgorzej



Na zdjęciu: Zygmunt Gromadziński „Stocznia remontowa w Czarnkowie” — olej.

PLASTYKA

Pejzaże bez Wielkopolski

Dwie pożenione ze sobą wspólnym hasłem wywoławczych wystaw poznafiskiego BWA w staromiejskim Arsena le — fotograficzna i malarska — skłaniają przede wszystkim do refleksji nad tym, jak różne są możliwości obu tych dziedzin wtedy, gdy twórcy ich chcą wypowiedzieć się na ten sam w gruncie rzeczy temat; ukazać piękno i dołek swego regionu.

Fotografik nie zna tutaj żadnych ograniczeń. Podporządkowuje się bez reszty tematowi, sam usuwa się w cień, rejestruje zjawiska, wybiera, selekcjonuje. Dla malarza taki punkt widzenia daje się, oczywiście całkowicie nie do przyjęcia. Dla niego nie temat jest sprawą najważniejszą, lecz jego interpretacja, słowem — nie to, co maluje, lecz w jaki sposób. Dlatego też odbiorca fotografii, bombardowany konkretem o bogatej nieraz zawartości poznawczej, przechodząc do sal gromadzących prace malarskie na próżno usiłuje sobie wyrobić jakiś pogląd na temat najbardziej typowych i charakterystycznych cech

pejzażu Wielkopolski — nim przekona się wreszcie, że twórcy ci chcą ukazać same tylko obrazy, ich istniejące poza tematem, wartości artystyczne: warsztatowe i malarskie. Własne impresje zrodzone z kontaktu z naturą, co gorzej, w malarskiej pracowni.

Jeśli tylko zaakceptujemy ich punkt widzenia na sprawę, jeśli zgodzimy się z tym, że na tym właśnie polegać ma współczesna twórczość pejzażowa i główny sens organizowania tego typu te matycznych ekspozycji, okaże się natychmiast, że istnieją wiele interesujących formalnie i dobrze postawionych malarsko pejzaży znaleźć można na tej wystawie.

Z bogatego i różnicowanego tematycznie materiału porównawczego, na plan pierwszy zdecydowanie wysuwają się frańujące malarsko pejzaże leśne Edmunda Lubowskiego, obrazy romantyczne w całym swym charakterze, nastrojowe, wieloznaczne. Sprawiają wrażenie na wiedzających, powściągnięte przeważnie w trakcie niedawnego pleneru chodzieskiego, płótna malarzy ze środowiska poznańskiego: Zygmunta Gromadzińskiego, Zenona Kaczmarskiego, Edwarda Michalaka, Wacława Twarowskiego, Barbary Houwaltovej oraz zaproszonych na przedstawicieli z innych środowisk plastycznych kraju: Ewy Arcinowskiej z Warszawy, Jerzego Panka z Katowic. Osobiście najwięcej satysfakcji sprawił mi jednak tym razem kącik akwarel i gwaszy, tych najbardziej spontanicznych, niewykonywanych i szkieł z natury, a w nim prace Drogomiry Krajewskiej, Teresy Simińskiej-Usarewicz, Eugeniusza Gabrielskiego, Edwarda Michalaka.

Czy jednak zestaw najlepszych nawet prac z jednego czy dwóch plenerów może pretendować do miana tematycznej wystawy pod tak bardzo zobowiązującym tytułem jak „Pejzaże Wielkopolski”?

BOŻENA PAPIERNIK

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Nie sztuka tylko płacić

Dokończenie ze str. 3

parametrach zanieczyszczenia powinno spoczywać w rękach fachowców zatrudnionych np. w BULIGL lub w Centrum Informatyki. Bo skoro zasady szacowania uszkodzeń oddano w ręce BULIGL, a sprawy rozliczeń Centrum Informatyki, to dlaczego ustalanie parametrów źródła zanieczyszczenia pozostawiono w rękach leśników, którzy powiedzmy otwarcie, na tym się nie znają”.

Konieczna jest przeto gruntowna zmiana systemu szacowania szkód przemysłowych i rozliczeń ich między poszczególne zakłady. Chodzi bowiem o szybkie zasilanie funduszu leśnego (służącego odnowie środowiska naturalnego): bez dłu gotowałyby sporów pochłaniających czas, energię i pieniądze. A spory takie są nieuniknione, jeżeli opracowania do tyczące szkód zawierają błędy. Trudno więc za złe zakładowi, że nie chcą płacić za cudze winy. Inna rzecz, że z taką samą pasją i konsekwencją administracja przemysłowa powinna traktować usprawnianie urządzeń ograniczających

wydzielanie szkodliwych substancji.

Wszystkie przedsiębiorstwa, o których była mowa, mają takie urządzenia, nie są one jednak w pełni skuteczne. Oczyszczenie, które zapadło w sprawie Huty, czy nawet fakt, że „Fosforom” wytoczono proces o 14 mln zł — to sygnały m. in. dla zjednoczeń, którym podlegają owe zakłady. Sygnały te zobowiązują do wnikliwego sprawdzenia czy zakład obciążony wysokim odškodowaniem (lub zakład, od którego domagają się takiego odszkodowania) zrobił wszystko co było w jego mocy, by doprowadzić swoje urządzenia do stanu odpowiadającego współczesnemu postępowi techniki i nauki. Maksymalne usprawnienie urządzeń stanowią bowiem podstawową i najbardziej racjonalną formę ochrony przyrody. Niszczyć i pokrywać szkody to oczywiście lepsze niż niszczyć i nie płacić, ale przecież gorsze, jeśli można wyeliminować czy ograniczyć wydzielanie substancji szkodliwych dla środowiska naturalnego.

MICHAŁ LUCZAK



Czesław Piechocki
Fot. — „Głos”

organizacją partyjną na stacji. Zna wszystkie stanowiska pracy w rejonie Poznania Głównego, zna wszystkich ludzi, którzy je obsługują. Może dlatego szczególną uwagę przywiązuje się w tej komórce PZPR do poprawy warunków pracy kolejarzy.

Wspólnym wysiłkiem kolejarzy z Poznania Głównego, wymalowali wszystkie pomieszczenia części administracyjnej dworca, wyremontowali wiele budynków nastawni, biur dyżurnych ruchu, schronisk dla manewrowych. Zainstalowali ogrzewanie, suszarki do odzieży roboczej dla pracujących na dworze, lepsze oświetlenie. Trudna praca na torach stacji, odbywa się w lepszych warunkach.

Teraz w okresie jesienno-wiosennym przewoźowego na PKP, członkowie partii mają szczególnie odpowiedzialne zadanie — tam, gdzie jest najtrudniej, gdzie wzmożony ruch pociągów wymaga szczególnej uwagi, swoim przykładem i autorytetem mobilizują kolegów kolejarzy. Praca poszczególnych służb na stacji musi być bezbłędna, mimo braków kadrowych, mimo nadmiaru pociągów, do których obsługi tory stacyjne po prostu są za ciasne.

T. T.

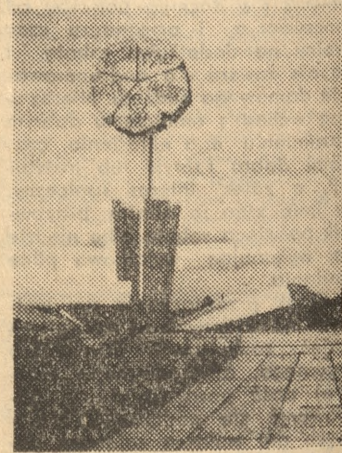
Kartka z Leningradu

mię obce, osierocone nagle dziecko. Przypominają się przede wszystkim słowa leningradzkiego profesora Frankenla, który w swym dzienniku pisał: „Czołgając się osiągnąłem ulicę — i w ten sposób dotarłem do mojego instytutu i mogłem odbyć wykłady. Jutro, jeśli przeżyję, skończę 72 lata”. Profesor przeżył blokadę. Ze 120 pionierów, którzy znajdowali się w początkach oblężenia w drużynie Lidii Aleksandrowny — marca 1942 roku, kiedy zaistniała możliwość ewakuacji, doczekało zaledwie 30.

Lidia Aleksandrowna mówi o tym wszystkim spokojnie, ale spokojnie to pozorny, raz po raz zdradza ją silnie wyakcentowany szczegół, niespodziewane podniesienie głosu. Wówczas, w owym tragicznym roku 1941, miała lat 18, licząc rodzinie i bogate plany na przyszłość. Najbliżsi zgineli. Patrzyła na ich śmierć, jak mała Tania Sawiczewa, która w swym dzienniczku notowała straszny plon pierwszych miesięcy blokady: „Zenia umierała 28 dekab. 12 czas utra 1942... Babuska umierała 25 janw. 1942 goda...”.

Osiem wykutych w kamieniu stronic słynnego dzien-

niczka, aż do tej strony ostatniej, na której bezsilna ręka umierającej dziewczynki zapisała: „Asta! adna Tania”, wzniesionych zostało tuż pod miastem, niedaleko wsi Kowalewo, ze składek leningradzkich pionierów i odsłoniętych w 50 rocznicę powstania ich organizacji. „W imię życia i przeciw wojnie dzieciom — najmłodszemu bohaterom Leningradu 1941—1944”, jak głosi wmurowana obok tablica. Sta-



Pomnik „Kwiat życia”.

Fot. — M. Wojciechowski

Pasja tłumacza

Irena Naganowska jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Należy do grona tych pisarzy, którzy swój talent literacki poświęcają trudnej sztuce artystycznej przekładu. Tłumaczy z języka niemieckiego (m. in. utwory Tomasza i Henryka Mannów, Guentera Grassa), Ma w swym dorobku 23 pozycje książkowe (kilka wespół z Egonem Naganowskim), wydane przez Wydawnictwo Poznańskie, „Czytelnika”, „Ślask”, PIW i Wydawnictwo Literackie. Ostatnio w jej przekładzie ukazały się m. in. „Droga przez moczary” Elisabeth Langgasser, „Ziarno rodzinny” Petera Haertlinga, „Polowanie na świstaki” Ulricha Bechera, a do druku zostały oddane...

— Nie, proszę jeszcze nie nuznąć tej informacyjnej nitki — zwracam się do pani Ireny Naganowskiej. — Chciałabym raczej, aby powiedziała pani słów kilka o początkach swego pisarskiego żywota.

— Najpierw, po studiach na Uniwersytecie, przez sześć lat zajmowałam się pracą dziennikarską dla radia i dla prasy. W „Widokregu” (taki tytuł nosił dodatek kulturalny „Gazety Poznańskiej”) zamieszczałam felietony, prowadziłam — tak jak pan teraz — wywiady i rozmowy literackie, tłumaczyłam z niemieckiego opowiadania. O wyborze pisarskiej drogi tłumacza zadecydowały moje zainteresowania germanistyką i studia, w których towarzyszyłam mężowi.

— W jaki sposób sztuka literackiego przekładu wyróżnia się z potocznego codziennego rzec można, działania, polegającego na tłumaczeniu z języka obcego na ojczysty?

— Tekst artystyczny ma funkcję nie tylko informacyjną. Po przetłumaczeniu musi on wywołać w czytelniku takie obrazy, takie skojarzenia i uczucia, jakie chciał uzyskać autor oryginału. Osiąga się to środkami czysto literackimi. Pisarz-tłumacz musi umieć wyczuć się w tekst artystyczny, który chce tłumaczyć, odbywać on niejako podróże po „duszach” autorów, docierać nawet do ich podświadomości. Wpierw utożsamia się z tekstem, aby następnie odczytać go od niego i przekazać go środkami wyrazu języka ojczystego. Im przekład trudniejszy, tym bardziej wciąga. Poświęca się temu mnóstwo czasu — całe dnie i noce się z tym chodzi. Przekład to męska pasja życia.

— Czy nazwisko autora obcego tekstu może być wązikiem czajaka zachęta do podjęcia przekładowego trudu?

— Tak, ale przede wszystkim decyduje gatunek literac-

ki i treść dzieła. Mnie najbardziej pociągają utwory filozoficzne, poetyckie — teksty o wysokich walorach artystycznych.

— Tłumaczyła pani wraz z mężem „Wizytę starszej pani” Duerrenmatta, która już przedtem była przełożona na język polski. Na czym polegała inność nowego przekładu?

— Myślimy dążyć do wyrażenia zrytmizowania wypowiedzi, zwłaszcza pod koniec sztuki. Nie był to jedynie zabieg stylistyczny. Chodziło o większą wierność duchowi oryginału i o lepsze wydobywanie jego sugestywnej atmosfery, której uchwycenie zależy od barwy i tonacji użytych słów, nieraz od drobnych, pozornie nieistotnych elementów językowych.

— Czy w tłumaczeniu danego utworu można osiągnąć ideał?

— Stosunek twórcy przekładu do tego, czego dokonał, jest taki, jak do własnego dziecka — bardzo silnie się wiezie z tym, co się zrobiło. Wydaje się, że nie można już zrobić lepiej, dać z siebie więcej. Lecz źle jest, gdy tłumacz zbyt łatwo nabiera poczucia, że osiągnął doskonałość. Pisarz w ogóle zawsze powinien odczuwać niedosyt i kontrolować własne „samo-poczucie”.

— Dzięki czemu praca tłumacza jest działalnością twórczą?

— To trudne pytanie... Aby przekładać teksty artystyczne, trzeba posiadać wrażliwość i pewien talent literacki. Przekład nie jest aktem odtworczym. Cała warstwa stylistyczna dzieła zależy przecież od tłumacza. Niesie ona treści fabularne, wartości idea-

go pod każdym względem tematu. Czytałem książkę, poszerzoną i poprawioną w sposób istotny w porównaniu do oryginału, czytałem ją po raz drugi. Jest to praca poprzedzona olbrzymim wysiłkiem dokumentalisty. Jest w tej książce wielki oddech, jest uderzenie poza suchą wymowę „o-

dekonspiracji poczynił przeciwnika. Pisarz ukraiński, Rościślaw Sambuk, w oparciu o autentyczne fakty, napisał sensacyjną opowieść „Lubił na tropie”, ukazującą jeszcze jeden mniej znany wycinek wojny. Fakt był podstawą wyjścia, natomiast w budowie akcji czy konstrukcji autor skorzystał z praw pisarza, budując opowieść dynamiczną, pełną napięcia, zaskakujących niespodzianek, nieoczekiwanych rozwiązań, co sprawia, iż czyta się książkę dosłownie z zapartym oddechem.

Równoległe z tekstami współczesnymi, czy penetrującymi dzieje ostatniej wojny, Wydawnictwo MON skrzętnie dba o kultywowanie narodowych tradycji, sięgając po przekaz historii, podawany w przerożnionym „formie”. Ostatnio ukazała się popularna naukowa, żywo napisana cena monografia Zdzisława Spieralskiego — „Stefan Czarniecki — 1604—1665”. Autor główną uwagę skupił na wojkowej stronie życia wojownika, śledząc ją od początków drogi żołnierskiej jako zwykłego towarzysza chorągwi, aż po tytuł hetmana polnego.

Bibliofilom, zwłaszcza miodym spieszę donieść, iż w cyklu książek „Bitwy — kampanie — dowódcy” ukazała się bardzo ciekawie opracowana przez Marka Boruckiego, sylwetka „General Józef Orlowski 1742—1807”. Z książek bezpośrednio związanych z dniem współczesnym interesującą pozycją jest nowa tom reportażu i relacji są dowodów pisma Marii Osiodacz — „Za barierą prawa”. Część tych relacji publikowana była już w prasie, część ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Pouczająca to książka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tej nadziei, dla pomnażania której walczyli żołnierze na frontach, a zakomspirowani, nieraz w samym sercu wroga, działali ludzie wywiadu, przyczyniając się do

we. Tłumacz przez swą pracę staje się pośrednikiem między obcą a ojczystą kulturą. Jego trud jest bardzo odpowiedzialny: wobec autora, którego może „skrzywdzić”, dając czytelnikowi przekład nie dorównujący oryginałowi i wobec czytelnika, który oczekuje wartościowej literatury, a tak że w stosunku do siebie samego, gdyż on wie najlepiej, czy dał z siebie wszystko, na co było go stać.

— Ten piękny twórczy trud pozostaje często dla czytelnika niezauważalny, bezimienny...

— To prawda, że satysfakcja płynąca z zewnętrznego odzewu nie jest zbyt wielka, lecz u nas w Wielkopolsce robi się dużo, żeby przybliżyć czytelnikowi do tłumacza. Mamy częsty kontakt z czytelnikami na spotkaniach w szkołach czy klubach. Miałam spotkania również w środowiskach wiejskich, podczas których przekonałam się, że ludzie żywo interesują się problemami literackiego przekładu.

— Jedno z przysłów Dalekiego Wschodu mówi, że gdy ktoś zna jakiś język obcy, to tak, jakby był dwa razy. Czy znaczyłoby to, że pisarz-tłumacz żyje dwu lub może nawet wielokrotnie?

— W przypadku tłumacza jest to przede wszystkim zwie lokrotnione myślenie. To życie wśród słów, wśród encyklopedii i słowników, dociera nie do różnych warstw językowych, we współczesności oraz w przeszłości, odnajdywanie barwy emocjonalnej wyrazów, poszukiwanie ich odpowiedników potocznych, żargonowych czy dialektycznych, nie mówiąc o sięganiu

go pod każdym względem tematu. Czytałem książkę, poszerzoną i poprawioną w sposób istotny w porównaniu do oryginału, czytałem ją po raz drugi. Jest to praca poprzedzona olbrzymim wysiłkiem dokumentalisty. Jest w tej książce wielki oddech, jest uderzenie poza suchą wymowę „o-

dekonspiracji poczynił przeciwnika. Pisarz ukraiński, Rościślaw Sambuk, w oparciu o autentyczne fakty, napisał sensacyjną opowieść „Lubił na tropie”, ukazującą jeszcze jeden mniej znany wycinek wojny. Fakt był podstawą wyjścia, natomiast w budowie akcji czy konstrukcji autor skorzystał z praw pisarza, budując opowieść dynamiczną, pełną napięcia, zaskakujących niespodzianek, nieoczekiwanych rozwiązań, co sprawia, iż czyta się książkę dosłownie z zapartym oddechem.

Równoległe z tekstami współczesnymi, czy penetrującymi dzieje ostatniej wojny, Wydawnictwo MON skrzętnie dba o kultywowanie narodowych tradycji, sięgając po przekaz historii, podawany w przerożnionym „formie”. Ostatnio ukazała się popularna naukowa, żywo napisana cena monografia Zdzisława Spieralskiego — „Stefan Czarniecki — 1604—1665”. Autor główną uwagę skupił na wojkowej stronie życia wojownika, śledząc ją od początków drogi żołnierskiej jako zwykłego towarzysza chorągwi, aż po tytuł hetmana polnego.

Bibliofilom, zwłaszcza miodym spieszę donieść, iż w cyklu książek „Bitwy — kampanie — dowódcy” ukazała się bardzo ciekawie opracowana przez Marka Boruckiego, sylwetka „General Józef Orlowski 1742—1807”. Z książek bezpośrednio związanych z dniem współczesnym interesującą pozycją jest nowa tom reportażu i relacji są dowodów pisma Marii Osiodacz — „Za barierą prawa”. Część tych relacji publikowana była już w prasie, część ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Pouczająca to książka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tej nadziei, dla pomnażania której walczyli żołnierze na frontach, a zakomspirowani, nieraz w samym sercu wroga, działali ludzie wywiadu, przyczyniając się do

we. Tłumacz przez swą pracę staje się pośrednikiem między obcą a ojczystą kulturą. Jego trud jest bardzo odpowiedzialny: wobec autora, którego może „skrzywdzić”, dając czytelnikowi przekład nie dorównujący oryginałowi i wobec czytelnika, który oczekuje wartościowej literatury, a tak że w stosunku do siebie samego, gdyż on wie najlepiej, czy dał z siebie wszystko, na co było go stać.

— Ten piękny twórczy trud pozostaje często dla czytelnika niezauważalny, bezimienny...

— To prawda, że satysfakcja płynąca z zewnętrznego odzewu nie jest zbyt wielka, lecz u nas w Wielkopolsce robi się dużo, żeby przybliżyć czytelnikowi do tłumacza. Mamy częsty kontakt z czytelnikami na spotkaniach w szkołach czy klubach. Miałam spotkania również w środowiskach wiejskich, podczas których przekonałam się, że ludzie żywo interesują się problemami literackiego przekładu.

— Jedno z przysłów Dalekiego Wschodu mówi, że gdy ktoś zna jakiś język obcy, to tak, jakby był dwa razy. Czy znaczyłoby to, że pisarz-tłumacz żyje dwu lub może nawet wielokrotnie?

— W przypadku tłumacza jest to przede wszystkim zwie lokrotnione myślenie. To życie wśród słów, wśród encyklopedii i słowników, dociera nie do różnych warstw językowych, we współczesności oraz w przeszłości, odnajdywanie barwy emocjonalnej wyrazów, poszukiwanie ich odpowiedników potocznych, żargonowych czy dialektycznych, nie mówiąc o sięganiu

go pod każdym względem tematu. Czytałem książkę, poszerzoną i poprawioną w sposób istotny w porównaniu do oryginału, czytałem ją po raz drugi. Jest to praca poprzedzona olbrzymim wysiłkiem dokumentalisty. Jest w tej książce wielki oddech, jest uderzenie poza suchą wymowę „o-

dekonspiracji poczynił przeciwnika. Pisarz ukraiński, Rościślaw Sambuk, w oparciu o autentyczne fakty, napisał sensacyjną opowieść „Lubił na tropie”, ukazującą jeszcze jeden mniej znany wycinek wojny. Fakt był podstawą wyjścia, natomiast w budowie akcji czy konstrukcji autor skorzystał z praw pisarza, budując opowieść dynamiczną, pełną napięcia, zaskakujących niespodzianek, nieoczekiwanych rozwiązań, co sprawia, iż czyta się książkę dosłownie z zapartym oddechem.

Równoległe z tekstami współczesnymi, czy penetrującymi dzieje ostatniej wojny, Wydawnictwo MON skrzętnie dba o kultywowanie narodowych tradycji, sięgając po przekaz historii, podawany w przerożnionym „formie”. Ostatnio ukazała się popularna naukowa, żywo napisana cena monografia Zdzisława Spieralskiego — „Stefan Czarniecki — 1604—1665”. Autor główną uwagę skupił na wojkowej stronie życia wojownika, śledząc ją od początków drogi żołnierskiej jako zwykłego towarzysza chorągwi, aż po tytuł hetmana polnego.

Bibliofilom, zwłaszcza miodym spieszę donieść, iż w cyklu książek „Bitwy — kampanie — dowódcy” ukazała się bardzo ciekawie opracowana przez Marka Boruckiego, sylwetka „General Józef Orlowski 1742—1807”. Z książek bezpośrednio związanych z dniem współczesnym interesującą pozycją jest nowa tom reportażu i relacji są dowodów pisma Marii Osiodacz — „Za barierą prawa”. Część tych relacji publikowana była już w prasie, część ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Pouczająca to książka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tej nadziei, dla pomnażania której walczyli żołnierze na frontach, a zakomspirowani, nieraz w samym sercu wroga, działali ludzie wywiadu, przyczyniając się do

we. Tłumacz przez swą pracę staje się pośrednikiem między obcą a ojczystą kulturą. Jego trud jest bardzo odpowiedzialny: wobec autora, którego może „skrzywdzić”, dając czytelnikowi przekład nie dorównujący oryginałowi i wobec czytelnika, który oczekuje wartościowej literatury, a tak że w stosunku do siebie samego, gdyż on wie najlepiej, czy dał z siebie wszystko, na co było go stać.

— Ten piękny twórczy trud pozostaje często dla czytelnika niezauważalny, bezimienny...

— To prawda, że satysfakcja płynąca z zewnętrznego odzewu nie jest zbyt wielka, lecz u nas w Wielkopolsce robi się dużo, żeby przybliżyć czytelnikowi do tłumacza. Mamy częsty kontakt z czytelnikami na spotkaniach w szkołach czy klubach. Miałam spotkania również w środowiskach wiejskich, podczas których przekonałam się, że ludzie żywo interesują się problemami literackiego przekładu.

— Jedno z przysłów Dalekiego Wschodu mówi, że gdy ktoś zna jakiś język obcy, to tak, jakby był dwa razy. Czy znaczyłoby to, że pisarz-tłumacz żyje dwu lub może nawet wielokrotnie?

— W przypadku tłumacza jest to przede wszystkim zwie lokrotnione myślenie. To życie wśród słów, wśród encyklopedii i słowników, dociera nie do różnych warstw językowych, we współczesności oraz w przeszłości, odnajdywanie barwy emocjonalnej wyrazów, poszukiwanie ich odpowiedników potocznych, żargonowych czy dialektycznych, nie mówiąc o sięganiu

go pod każdym względem tematu. Czytałem książkę, poszerzoną i poprawioną w sposób istotny w porównaniu do oryginału, czytałem ją po raz drugi. Jest to praca poprzedzona olbrzymim wysiłkiem dokumentalisty. Jest w tej książce wielki oddech, jest uderzenie poza suchą wymowę „o-

dekonspiracji poczynił przeciwnika. Pisarz ukraiński, Rościślaw Sambuk, w oparciu o autentyczne fakty, napisał sensacyjną opowieść „Lubił na tropie”, ukazującą jeszcze jeden mniej znany wycinek wojny. Fakt był podstawą wyjścia, natomiast w budowie akcji czy konstrukcji autor skorzystał z praw pisarza, budując opowieść dynamiczną, pełną napięcia, zaskakujących niespodzianek, nieoczekiwanych rozwiązań, co sprawia, iż czyta się książkę dosłownie z zapartym oddechem.

Równoległe z tekstami współczesnymi, czy penetrującymi dzieje ostatniej wojny, Wydawnictwo MON skrzętnie dba o kultywowanie narodowych tradycji, sięgając po przekaz historii, podawany w przerożnionym „formie”. Ostatnio ukazała się popularna naukowa, żywo napisana cena monografia Zdzisława Spieralskiego — „Stefan Czarniecki — 1604—1665”. Autor główną uwagę skupił na wojkowej stronie życia wojownika, śledząc ją od początków drogi żołnierskiej jako zwykłego towarzysza chorągwi, aż po tytuł hetmana polnego.

Bibliofilom, zwłaszcza miodym spieszę donieść, iż w cyklu książek „Bitwy — kampanie — dowódcy” ukazała się bardzo ciekawie opracowana przez Marka Boruckiego, sylwetka „General Józef Orlowski 1742—1807”. Z książek bezpośrednio związanych z dniem współczesnym interesującą pozycją jest nowa tom reportażu i relacji są dowodów pisma Marii Osiodacz — „Za barierą prawa”. Część tych relacji publikowana była już w prasie, część ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Pouczająca to książka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tej nadziei, dla pomnażania której walczyli żołnierze na frontach, a zakomspirowani, nieraz w samym sercu wroga, działali ludzie wywiadu, przyczyniając się do

we. Tłumacz przez swą pracę staje się pośrednikiem między obcą a ojczystą kulturą. Jego trud jest bardzo odpowiedzialny: wobec autora, którego może „skrzywdzić”, dając czytelnikowi przekład nie dorównujący oryginałowi i wobec czytelnika, który oczekuje wartościowej literatury, a tak że w stosunku do siebie samego, gdyż on wie najlepiej, czy dał z siebie wszystko, na co było go stać.

— Ten piękny twórczy trud pozostaje często dla czytelnika niezauważalny, bezimienny...

— To prawda, że satysfakcja płynąca z zewnętrznego odzewu nie jest zbyt wielka, lecz u nas w Wielkopolsce robi się dużo, żeby przybliżyć czytelnikowi do tłumacza. Mamy częsty kontakt z czytelnikami na spotkaniach w szkołach czy klubach. Miałam spotkania również w środowiskach wiejskich, podczas których przekonałam się, że ludzie żywo interesują się problemami literackiego przekładu.

— Jedno z przysłów Dalekiego Wschodu mówi, że gdy ktoś zna jakiś język obcy, to tak, jakby był dwa razy. Czy znaczyłoby to, że pisarz-tłumacz żyje dwu lub może nawet wielokrotnie?

— W przypadku tłumacza jest to przede wszystkim zwie lokrotnione myślenie. To życie wśród słów, wśród encyklopedii i słowników, dociera nie do różnych warstw językowych, we współczesności oraz w przeszłości, odnajdywanie barwy emocjonalnej wyrazów, poszukiwanie ich odpowiedników potocznych, żargonowych czy dialektycznych, nie mówiąc o sięganiu

go pod każdym względem tematu. Czytałem książkę, poszerzoną i poprawioną w sposób istotny w porównaniu do oryginału, czytałem ją po raz drugi. Jest to praca poprzedzona olbrzymim wysiłkiem dokumentalisty. Jest w tej książce wielki oddech, jest uderzenie poza suchą wymowę „o-

dekonspiracji poczynił przeciwnika. Pisarz ukraiński, Rościślaw Sambuk, w oparciu o autentyczne fakty, napisał sensacyjną opowieść „Lubił na tropie”, ukazującą jeszcze jeden mniej znany wycinek wojny. Fakt był podstawą wyjścia, natomiast w budowie akcji czy konstrukcji autor skorzystał z praw pisarza, budując opowieść dynamiczną, pełną napięcia, zaskakujących niespodzianek, nieoczekiwanych rozwiązań, co sprawia, iż czyta się książkę dosłownie z zapartym oddechem.

Równoległe z tekstami współczesnymi, czy penetrującymi dzieje ostatniej wojny, Wydawnictwo MON skrzętnie dba o kultywowanie narodowych tradycji, sięgając po przekaz historii, podawany w przerożnionym „formie”. Ostatnio ukazała się popularna naukowa, żywo napisana cena monografia Zdzisława Spieralskiego — „Stefan Czarniecki — 1604—1665”. Autor główną uwagę skupił na wojkowej stronie życia wojownika, śledząc ją od początków drogi żołnierskiej jako zwykłego towarzysza chorągwi, aż po tytuł hetmana polnego.

Bibliofilom, zwłaszcza miodym spieszę donieść, iż w cyklu książek „Bitwy — kampanie — dowódcy” ukazała się bardzo ciekawie opracowana przez Marka Boruckiego, sylwetka „General Józef Orlowski 1742—1807”. Z książek bezpośrednio związanych z dniem współczesnym interesującą pozycją jest nowa tom reportażu i relacji są dowodów pisma Marii Osiodacz — „Za barierą prawa”. Część tych relacji publikowana była już w prasie, część ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Pouczająca to książka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tej nadziei, dla pomnażania której walczyli żołnierze na frontach, a zakomspirowani, nieraz w samym sercu wroga, działali ludzie wywiadu, przyczyniając się do

we. Tłumacz przez swą pracę staje się pośrednikiem między obcą a ojczystą kulturą. Jego trud jest bardzo odpowiedzialny: wobec autora, którego może „skrzywdzić”, dając czytelnikowi przekład nie dorównujący oryginałowi i wobec czytelnika, który oczekuje wartościowej literatury, a tak że w stosunku do siebie samego, gdyż on wie najlepiej, czy dał z siebie wszystko, na co było go stać.

— Ten piękny twórczy trud pozostaje często dla czytelnika niezauważalny, bezimienny...

— To prawda, że satysfakcja płynąca z zewnętrznego odzewu nie jest zbyt wielka, lecz u nas w Wielkopolsce robi się dużo, żeby przybliżyć czytelnikowi do tłumacza. Mamy częsty kontakt z czytelnikami na spotkaniach w szkołach czy klubach. Miałam spotkania również w środowiskach wiejskich, podczas których przekonałam się, że ludzie żywo interesują się problemami literackiego przekładu.

— Jedno z przysłów Dalekiego Wschodu mówi, że gdy ktoś zna jakiś język obcy, to tak, jakby był dwa razy. Czy znaczyłoby to, że pisarz-tłumacz żyje dwu lub może nawet wielokrotnie?

— W przypadku tłumacza jest to przede wszystkim zwie lokrotnione myślenie. To życie wśród słów, wśród encyklopedii i słowników, dociera nie do różnych warstw językowych, we współczesności oraz w przeszłości, odnajdywanie barwy emocjonalnej wyrazów, poszukiwanie ich odpowiedników potocznych, żargonowych czy dialektycznych, nie mówiąc o sięganiu

go pod każdym względem tematu. Czytałem książkę, poszerzoną i poprawioną w sposób istotny w porównaniu do oryginału, czytałem ją po raz drugi. Jest to praca poprzedzona olbrzymim wysiłkiem dokumentalisty. Jest w tej książce wielki oddech, jest uderzenie poza suchą wymowę „o-

dekonspiracji poczynił przeciwnika. Pisarz ukraiński, Rościślaw Sambuk, w oparciu o autentyczne fakty, napisał sensacyjną opowieść „Lubił na tropie”, ukazującą jeszcze jeden mniej znany wycinek wojny. Fakt był podstawą wyjścia, natomiast w budowie akcji czy konstrukcji autor skorzystał z praw pisarza, budując opowieść dynamiczną, pełną napięcia, zaskakujących niespodzianek, nieoczekiwanych rozwiązań, co sprawia, iż czyta się książkę dosłownie z zapartym oddechem.

Równoległe z tekstami współczesnymi, czy penetrującymi dzieje ostatniej wojny, Wydawnictwo MON skrzętnie dba o kultywowanie narodowych tradycji, sięgając po przekaz historii, podawany w przerożnionym „formie”. Ostatnio ukazała się popularna naukowa, żywo napisana cena monografia Zdzisława Spieralskiego — „Stefan Czarniecki — 1604—1665”. Autor główną uwagę skupił na wojkowej stronie życia wojownika, śledząc ją od początków drogi żołnierskiej jako zwykłego towarzysza chorągwi, aż po tytuł hetmana polnego.

Bibliofilom, zwłaszcza miodym spieszę donieść, iż w cyklu książek „Bitwy — kampanie — dowódcy” ukazała się bardzo ciekawie opracowana przez Marka Boruckiego, sylwetka „General Józef Orlowski 1742—1807”. Z książek bezpośrednio związanych z dniem współczesnym interesującą pozycją jest nowa tom reportażu i relacji są dowodów pisma Marii Osiodacz — „Za barierą prawa”. Część tych relacji publikowana była już w prasie, część ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Pouczająca to książka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tej nadziei, dla pomnażania której walczyli żołnierze na frontach, a zakomspirowani, nieraz w samym sercu wroga, działali ludzie wywiadu, przyczyniając się do

we. Tłumacz przez swą pracę staje się pośrednikiem między obcą a ojczystą kulturą. Jego trud jest bardzo odpowiedzialny: wobec autora, którego może „skrzywdzić”, dając czytelnikowi przekład nie dorównujący oryginałowi i wobec czytelnika, który oczekuje wartościowej literatury, a tak że w stosunku do siebie samego, gdyż on wie najlepiej, czy dał z siebie wszystko, na co było go stać.

— Ten piękny twórczy trud pozostaje często dla czytelnika niezauważalny, bezimienny...

— To prawda, że satysfakcja płynąca z zewnętrznego odzewu nie jest zbyt wielka, lecz u nas w Wielkopolsce robi się dużo, żeby przybliżyć czytelnikowi do tłumacza. Mamy częsty kontakt z czytelnikami na spotkaniach w szkołach czy klubach. Miałam spotkania również w środowiskach wiejskich, podczas których przekonałam się, że ludzie żywo interesują się problemami literackiego przekładu.

— Jedno z przysłów Dalekiego Wschodu mówi, że gdy ktoś zna jakiś język obcy, to tak, jakby był dwa razy. Czy znaczyłoby to, że pisarz-tłumacz żyje dwu lub może nawet wielokrotnie?

— W przypadku tłumacza jest to przede wszystkim zwie lokrotnione myślenie. To życie wśród słów, wśród encyklopedii i słowników, dociera nie do różnych warstw językowych, we współczesności oraz w przeszłości, odnajdywanie barwy emocjonalnej wyrazów, poszukiwanie ich odpowiedników potocznych, żargonowych czy dialektycznych, nie mówiąc o sięganiu

go pod każdym względem tematu. Czytałem książkę, poszerzoną i poprawioną w sposób istotny w porównaniu do oryginału, czytałem ją po raz drugi. Jest to praca poprzedzona olbrzymim wysiłkiem dokumentalisty. Jest w tej książce wielki oddech, jest uderzenie poza suchą wymowę „o-

dekonspiracji poczynił przeciwnika. Pisarz ukraiński, Rościślaw Sambuk, w oparciu o autentyczne fakty, napisał sensacyjną opowieść „Lubił na tropie”, ukazującą jeszcze jeden mniej znany wycinek wojny. Fakt był podstawą wyjścia, natomiast w budowie akcji czy konstrukcji autor skorzystał z praw pisarza, budując opowieść dynamiczną, pełną napięcia, zaskakujących niespodzianek, nieoczekiwanych rozwiązań, co sprawia, iż czyta się książkę dosłownie z zapartym oddechem.

Równoległe z tekstami współczesnymi, czy penetrującymi dzieje ostatniej wojny, Wydawnictwo MON skrzętnie dba o kultywowanie narodowych tradycji, sięgając po przekaz historii, podawany w przerożnionym „formie”. Ostatnio ukazała się popularna naukowa, żywo napisana cena monografia Zdzisława Spieralskiego — „Stefan Czarniecki — 1604—1665”. Autor główną uwagę skupił na wojkowej stronie życia wojownika, śledząc ją od początków drogi żołnierskiej jako zwykłego towarzysza chorągwi, aż po tytuł hetmana polnego.

Bibliofilom, zwłaszcza miodym spieszę donieść, iż w cyklu książek „Bitwy — kampanie — dowódcy” ukazała się bardzo ciekawie opracowana przez Marka Boruckiego, sylwetka „General Józef Orlowski 1742—1807”. Z książek bezpośrednio związanych z dniem współczesnym interesującą pozycją jest nowa tom reportażu i relacji są dowodów pisma Marii Osiodacz — „Za barierą prawa”. Część tych relacji publikowana była już w prasie, część ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Pouczająca to książka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tej nadziei, dla pomnażania której walczyli żołnierze na frontach, a zakomspirowani, nieraz w samym sercu wroga, działali ludzie wywiadu, przyczyniając się do

we. Tłumacz przez swą pracę staje się pośrednikiem między obcą a ojczystą kulturą. Jego trud jest bardzo odpowiedzialny: wobec autora, którego może „skrzywdzić”, dając czytelnikowi przekład nie dorównujący oryginałowi i wobec czytelnika, który oczekuje wartościowej literatury, a tak że w stosunku do siebie samego, gdyż on wie najlepiej, czy dał z siebie wszystko, na co było go stać.

— Ten piękny twórczy trud pozostaje często dla czytelnika niezauważalny, bezimienny...

— To prawda, że satysfakcja płynąca z zewnętrznego odzewu nie jest zbyt wielka, lecz u nas w Wielkopolsce robi się dużo, żeby przybliżyć czytelnikowi do tłumacza. Mamy częsty kontakt z czytelnikami na spotkaniach w szkołach czy klubach. Miałam spotkania również w środowiskach wiejskich, podczas których przekonałam się, że ludzie żywo interesują się problemami literackiego przekładu.

— Jedno z przysłów Dalekiego Wschodu mówi, że gdy ktoś zna jakiś język obcy, to tak, jakby był dwa razy. Czy znaczyłoby to, że pisarz-tłumacz żyje dwu lub może nawet wielokrotnie?

— W przypadku tłumacza jest to przede wszystkim zwie lokrotnione myślenie. To życie wśród słów, wśród encyklopedii i słowników, dociera nie do różnych warstw językowych, we współczesności oraz w przeszłości, odnajdywanie barwy emocjonalnej wyrazów, poszukiwanie ich odpowiedników potocznych, żargonowych czy dialektycznych, nie mówiąc o sięganiu

go pod każdym względem tematu. Czytałem książkę, poszerzoną i poprawioną w sposób istotny w porównaniu do oryginału, czytałem ją po raz drugi. Jest to praca poprzedzona olbrzymim wysiłkiem dokumentalisty. Jest w tej książce wielki oddech, jest uderzenie poza suchą wymowę „o-

dekonspiracji poczynił przeciwnika. Pisarz ukraiński, Rościślaw Sambuk, w oparciu o autentyczne fakty, napisał sensacyjną opowieść „Lubił na tropie”, ukazującą jeszcze jeden mniej znany wycinek wojny. Fakt był podstawą wyjścia, natomiast w budowie akcji czy konstrukcji autor skorzystał z praw pisarza, budując opowieść dynamiczną, pełną napięcia, zaskakujących niespodzianek, nieoczekiwanych rozwiązań, co sprawia, iż czyta się książkę dosłownie z zapartym oddechem.

Równoległe z tekstami współczesnymi, czy penetrującymi dzieje ostatniej wojny, Wydawnictwo MON skrzętnie dba o kultywowanie narodowych tradycji, sięgając po przekaz historii, podawany w przerożnionym „formie”. Ostatnio ukazała się popularna naukowa, żywo napisana cena monografia Zdzisława Spieralskiego — „Stefan Czarniecki — 1604—1665”. Autor główną uwagę skupił na wojkowej stronie życia wojownika, śledząc ją od początków drogi żołnierskiej jako zwykłego towarzysza chorągwi, aż po tytuł hetmana polnego.

Bibliofilom, zwłaszcza miodym spieszę donieść, iż w cyklu książek „Bitwy — kampanie — dowódcy” ukazała się bardzo ciekawie opracowana przez Marka Boruckiego, sylwetka „General Józef Orlowski 1742—1807”. Z książek bezpośrednio związanych z dniem współczesnym interesującą pozycją jest nowa tom reportażu i relacji są dowodów pisma Marii Osiodacz — „Za barierą prawa”. Część tych relacji publikowana była już w prasie, część ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Zespołone wartości

Na estradzie Filharmonii Poznańskiej, czyli w auli UAM wystąpił w piątek znakomity zespół kameralny, niosący wywodzący się z dwu wieki liczącej tradycji muzycznej naszego miasta nazwę: Collegium Musicorum Posnaniensium. Stwierdzenie, że jest to zespół znakomity, nie jest zbyt odkrywcze w świetle jego krajowych i zagranicznych sukcesów. Sądząc jednak z liczby słuchaczy piątkowego koncertu, nie od rzeczy będzie przedstawić naszej publiczności kilka danych o zespole. Otóż jego kierownikiem artystycznym jest Włodzisław Kamiński, znany w Polsce i wielu innych krajach instrumentolog oraz dyrektor poznańskiego Muzeum Instrumentów Muzycznych. W tymże muzeum rozpoczął swój żywot omawiany zespół, którego członkowie, w wyniku owego związku uzyskali dostęp do bezcennych instrumentów z muzealnego zbioru. Dzięki temu popularność oni nie tylko piękna i wciąż jeszcze zbyt mało znaną muzykę dawną, lecz także równie urzekające brzmienie starych arcydzieł XVI i XVII-wiecznych mistrzów sztuki lutniczej.

W koncercie, o którym mowa, prymariusz zespołu Jadwiga Kaliszewska grała na skrzypcach żłobionych Marcina Groblichia I (Kraków XVI w.) i skrzypcach Baltazara Dankwarta (Wilno 1602 r.); Barbara Werbińska — na skrzypcach Marcina Groblichia III (Kraków XVII w.); Wojciech Małiński — na dykantomwie wioli da gamba (Francja XVII w.) i skrzypcach Marcina Groblichia II (Kraków ok. 1600 r.); Andrzej Murawski — na altowej wioli da gamba Ignacego Eibicha (Wrocław XVIII w.) i altowej I. Hoffmanna (Niemcy XVIII w.); Wojciech Wroński — na tenorowej wioli da gamba Marcina Groblichia I (Kraków XVI w.) i wiolonczeli Giuseppe Testore (Mediolan 1679 r.); Anna Ulrich-Skalska — na polskim pozytywie (przenośnych organach) z ok. 1640 r. oraz na pochodzącym z Niemiec XIX-wiecznym klawesynie Neupert.

Żeby jednak ukazać pełnię walorów brzmieniowych mistrzowskich instrumentów, trzeba być wysokiej klasy artystą-muzykiem. Występ Collegium Musicorum Posnaniensium dowiódł, że tę wspólną część kolekcji poznańskiego

muzeum dano w godne ręce. Zespół zaprezentował bowiem bardzo zbliżony do ideału kunsztu kameralnego muzykowania. W jego grze nie znalazłem cienia dążności do efektownej wirtuozerii. Przeciwnie, zdumiewała mnie zgodność działania wszystkich jego członków w celu osiągnięcia całkowitej spójności, przede wszystkim w zakresie współbrzmienia i rytmicznego pulsu zespalającego muzyków w jeden organizm. Barwność i urzekające ciepło dźwięków, umiejętność pojęcia pełni z intymnością brzmienia oraz rzadko spotykana prostota wyrazu, to najwyraźniej wybijające się cechy zespołu.

Z trudną do opisaną przyjemnością wysłuchałem więc programu w wykonaniu zespołu instrumentalnego. Były to następujące pozycje: Giovanni Fierluigi da Palestrina: Ricercar, Walenty Bekwark: Fantasia quatuor vocum, Diomedes Cato: Il Fantasia, Georg Philipp Telemann: Koncert polski G-dur, Georg Friedrich Haendel: Concerto grosso D-dur op. 6 nr 5, Jan Sebastian Bach: Koncert skrzypcowy a-moll (solistka — Jadwiga Kaliszewska).

Zjawiskiem godnym oddzielnej uwagi był współdział w koncercie śpiewaczki Jadwigi Gałęskiej, stałej członkini zespołu, z którego towarzyszeniem wykonała ona Concerto à 3 Veni Sancte Spiritus Stanisława Sylwestra Szaryńskiego oraz Arię z Pasji wg św. Mateusza J. S. Bacha. Cudowny z natury głos Gałęskiej, głęboki, miękko zabarwiony altow, w połączeniu z wyborną techniką koloratury (w Szaryńskim) wywierał silne wrażenie. Ale najistotniejszą wartością sztuki artystki była umiejętność zupełnego wtopienia się w gatunek brzmienia zespołu w sposób dowodzący wysokiej kultury muzykowania.

Mamy zatem w Poznaniu z prawdziwego zdarzenia zespół kameralny, mogący służyć za wzór wszystkim chętnym uprawianiu tej dziedziny wykonawstwa. Piątkowy koncert Collegium Musicorum Posnaniensium sprawił mi wiele szczerzej radości, której nie umniejszał nawet fakt, że jego członkowie poprzestali byli w stroje mniej więcej ze słownej epoki.

ANDRZEJ SATURNA

Hegemonistyczne aspiracje przywódców pekińskich

Obečna działalność przywódców ChRL jest w jaskrawej sprzeczności z politycznymi przemianami zachodzącymi na arenie międzynarodowej, z odwróceniem, które stało się dominującą cechą rozwoju sytuacji międzynarodowej — pisze dziennik „Krasnaja Zwiezda” z 14 bm.

Ze szczególną niechęcią odnoszą się przywódcy chińscy do pozytywnego rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim i USA. Starają się oni nie dostrzegać tego wpływu, jaki poprawa stosunków radziecko-amerykańskich wywiera na polepszenie klimatu politycznego na kuli ziemskiej. Negatywne stanowisko zajmują oni również wobec sprawy przekształcenia Europy w strefę trwałego pokoju. Starają się wszelkimi sposobami przeszkodzić zwołaniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Dziennik wskazuje następnie na groźne konsekwencje stanowiska przywódców chińskich wobec najważniejszego problemu współczesności, jakim jest rozbrojenie. Nie chcą się oni przyłączyć do żadnych propozycji, międzynarodowych umów i porozumień, zmierzających do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny jądrowej. Pekin zajął negatywne stanowisko w sprawie zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Prawdziwe przyczyny dla których przywódcy chińscy przeciwstawiają się odprze-

niu — pisze „Krasnaja Zwiezda” — kryją się w ich hegemonistycznych aspiracjach. Na pięć i konfrontacji, zimna wojna oraz nierozwiązane problemy międzynarodowe — oto atmosfera i grunt, które powinny — w opinii Pekinu — pozwolić mu narzucić swoją wolę małym i średnim krajom, wygrać na czasie w celu zwiększenia własnej potęgi rakietowo-jądrowej, a następnie dyktować swoją wolę innym krajom i narodom. Oto treść obecnej linii Mao Tse-tunga w polityce zagranicznej.

PAP

Polska wystawa w Ghanie

W trzecim co do wielkości mieście Ghany — Takoradi została otwarta wystawa z okazji 30-lecia PRL. Przedstawione na niej fotografie mówią o życiu, pracy i osiągnięciach naszego narodu. Wystawa wzbudza duże zainteresowanie zwiedzających. (PAP)

ski — I zastępca dyrektora Instytutu Kształtowania Środowiska wypowiada się na temat ochrony środowiska. — Chodzi — mówi — o zapewnienie właściwych i biologicznych warunków życia człowieka, właściwych możliwości rozwoju społecznego i właściwych dróg w ewolucji i postępu w standardzie życia. Zajmujemy się więc środowiskiem człowieka, które w części należy chronić, a w całości kształtować. Istotną częścią tego środowiska są osiedla ludzkie, a tu ochrona ma już tylko niewielkie zastosowanie. Nie będziemy przecież chronić Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego takim, jakim go dzisiaj mamy!

W „PRAWIE I ŻYCIU”: Jan Amborski i Wiktor Łyszczyk piszą o „Mieszkańcu twoich marzeń” czyli o projektach budowy mieszkań według nowych normatywów. — Ci, którzy odpowiadają za budownictwo mieszkaniowe — czytamy — otrzymali możliwość przekazywania społeczeństwu takich mieszkań, które w znacznym stopniu są mieszkaniami marzeń. O budowlanych głównie zależy by marzenia te zostały spełnione.

W „ARGUMENTACH”: W związku z barwną adaptacją filmową „Potopu” Zygfryd Czarnohorski publikuje artykuł „Legenda o „Potopie” i rzeczywistość”.

W „ŻYCIU LITERACKIM”: konkurs (dla uczestników przeznaczony jest 100 nagród i wyróżnień) na temat „Jaki bohater jest potrzebny współczesnemu pokoleniu”.

LEKTOR

Dyżury radnych

W poniedziałek, 16 bm. w godzinach od 15-tej do 17-tej radni Wojewódzkiej Rady Narodowej pełnić będą dyżury w siedzibach powiatowych rad narodowych w okręgu, w którym zostali wybrani.

W dniu tym również w godzinach od 15-tej do 17-tej dyżury pełnić będą: radni powiatowych rad narodowych w siedzibach rad narodowych miast, gmin, miast i gmin w okręgu, w którym zostali wybrani; radni Miejskiej Rady Narodowej w Pile w siedzibie Miejskiej Rady Narodowej. (na)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH”: Halina Małyszewska pisze: — Kiedy porównuję się wzrost kolejowych przewozów (w latach 1960-72 przewożone towary wzrosły o ok. 70 proc., pasażerskie — o 1/3) z warunkami technicznymi, w jakich dokonywano tego dzieła (stan torów, jakość i ilość taboru, sprzęt załadunkowy itp.) — rzecz zakrawa bez mała na cud. O tym, co się robi dla odrobienia zaległości, autorka pisze w artykule „PKP w „szczyt”. Konieczny renesans”.

W „POLITYCE”: — Po latach pretensji, narzekania na oświatę — dziedzinie życia społecznego nie tylko z natury rzeczy skłonna do niejakiego konserwatyzmu, ale również przez lata zaniedbywana — pora z satysfakcją odnotować cały kompleks zmian istotnych, które popłynęły zrewolucjonizować naszą szkołę i system wychowania — pisze Wiesława Grochola w artykule „Coś się dzieje”.

W „WALCE MŁODYCH”: Bolesław Porowski proponuje zmiany w statusie szkoły pomaturalnej oraz w systemie rekrutacji — wyższe uczelnie. W sprawie tego ostatniego autor pisze: — Nie ma — moim zdaniem — potrzeby or-

ganizowania dwukrotnego w ciągu kilku miesięcy misterium dla młodych ludzi zwanego egzaminem: raz — matura, drugi raz — egzamin wstępny. Trzeba zdecydować się na jedno sito, ale dobrze ustalone. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tym sitem selekcji był właśnie egzamin maturalny i czteroletnia obserwacja postępów w nauce, rozwój talentów, uzdolnień i predyspozycji ucznia w szkole średniej. Można chyba pogodzić wymagania szkoły wyższej z wymaganiem świadectwa dojrzałości.

W „ITD”: Waldemar Siwiński pisze o doświadczeniach Fabryki Samochodów Małolitrażowych w zdobywaniu dla siebie inżynierów. Autor przedstawia opinie, iż praktyka zawodowa w formie obozu naukowego jest najlepszą propozycją zapoznania studentów z charakterem przyszłej pracy, a tym samym zachęcenia do przyjęcia pracy właśnie w danym zakładzie.

W „TYGODNIU”: Zenon Bosacki „blikuje” artykuł „Nowe M-10 dla stulatk”, czyli zestawienia informacji na temat poznańskiego zwierzyńca.

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM”: doc. dr inż. Wojciech Suchorzew-

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH. HISTORIA m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 17) — codziennie g. 10-18

HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15. wtorki i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne i 15 IX zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15. PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — do 15 września nieczynne, codziennie g. 10-15. środa — g. 10-16, sob. — nieczynne. NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — „Wielkopolska sztuka ludowa”. „Ogólnopolska wystawa prac laureatów nagrody im. Oskara Kolberga”. „Medalierstwo w XXX-leciu Polski Ludowej” — g. 9-18, niedz. g. 10-15. ROLNICZWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15. RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15. WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15. MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13. MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16. MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie. tel. Puszczykowo 190). TMMP (Stary Rynek 10) — Wystawa wyrobów rękodzielniczych „Forma” — g. 10-13 i 16-18. BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Pejzaż Wielkopolski” i „Wielkopolska w fotografii” g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek 10-15. KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Współczesna architektura Bułgarii w fotografiach Andrzeja Kupidury” — g. 10-20, niedz. i św. g. 12-18. PTF (Paderewskiego 7) — „Zwierzeta i My” — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (od 16 do 22. IX).

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 „Echo” — słuch. dla młodzieży; 10.30 Poranek filmowy; 11.00 Niedzielnia musicorami; 12.10 Public. międzyr.: 12.15 Graja polskie zesp. rozrywk.; 12.45 Na krakowską nutę — graja i śpiewają kapele ludowe; 13.00 „To i owo” — magazyn literacki; 14.00 Recital z pauzą — cz. I; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — cz. II; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 „Przedświecie raju” — słuch.; 16.45 Jazz z różnych lat; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.05 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.50 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.00 Dyskusja na temat międzynarodowej; 20.15 Gwiazdy polskiej operetki; 20.40 Spotkanie z nisarzem — Ewa Szelburg-Zarembina; 21.03 Polska poezja śpiewana; 21.30 Zespół „Dziwiatek”; 22.00 Nagrania grupy SBB; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnon. wiadom. sport.; 23.20 Śpiewa Jacques Brel; 23.40 Sereńada za serce; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 6.40 Niedzielnia pozytywka; 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. literacki; 8.35 Radioproblemy; 10.00 Wielkopolska niedziela; 12.05 Poznański koncert życzeń; 12.35 Czy znasz te zagadki? — zagadka literacka; 13.00 Poranek symf. muz. barokowej; 14.00 Program z dywanem; 14.35 „Zabrzaniański wrzesień”; 15.05 Z twórczości Tomasza Łusiaka de Victorii; 15.30 „Kubel wody za workiem piasku” — teatr dla dzieci i młodzieży; 16.15 Z księgarskiej laby; 16.30 Konc. chopinowski; 17.01 „Czarne słonce wrzesnia” — fragm. pow. J. Ratajczaka; 17.30 Utwory Franciszka Poulenc’a; 18.35 Felieton aktualny; 19.00 „Luk wolności” — słuch.; 19.45 Muzyka 20.10 IX Symfonia C-dur „Wielka”; 20.58 Śniega zespoł „Novi”; 21.00 Baletka wachta; 21.15 „Gwiazdy współczesnych scen operowych”; 21.50 Michelangelo Rossi — 2 toczaty; 22.00 Pożn. wiadom. sport.; 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych — konkursów muzycznych; 22.30 Kroki we mgłę „Panna Amy” — opow.; 23.00 I. Strawiński „Les Noces”; 23.20 A. Kurylewicz „Oberek”; 23.35 Kłasyca jazzu.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny; 8.35 Niedzielne rytmy; 9.00 „Śmierć Artemia Cruz” — odc. 17; 9.10 Tuwim śpiewany; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale — „Światosław Richter we Włoszech”; 12.07 „Bakterie miały wygrać wojnę” — odc. 3; 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”; 13.00 Zarty muzyczne; 13.15 Przebieg z nowych płyt; 14.05 „Pe ryson” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 „Anastrof” — Franka Zappi; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Leśmian śpiewany; 15.20 Sylwetka muzyka — Steve Wonder; 15.50 Mistyfikacje jazzowe — gawęda muzyczna; 16.15 Pomarzyć... — 16.45 „Anastrof”; 16.50 Zappi; 17.05 „Śmierć Artemia Cruz” — odc. 18; 17.15 Za prazami do studia — „Middle of the Road”; 17.40 Lektury, lektury... — przed mikrofonem J. Adamski i J. Piatkowski; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Obrona prac doktorskiej z archeologii” — słuch.; 19.00 Wizje SBB; 19.35 Muz. nocna UKF; 20.00 Pół wieku z Polihymnia — gawęda; 20.10 Gdymy Beethoven odzyskał słuch — dyskusja muzyczna A. Niesłuchowski i B. Wiernika; 20.50 „Arkusze pamięci” — słuch. poetycki; 21.10 Polski jazz — monografia płytowa — Mieczysław Kosz; 21.40 Puzsłkin śpiewany; 21.50 Opera — S. Moniuszki; „Flis”; 22.05 Śpiewa Jose Feliciano; 22.15 Wierzy w Diderot; 22.30 Joan Baez i jej ballady; 23.00 Peccati angliści; 23.05 Browning; 23.05 Aktorzy o nio sence — Tadeusz Płuciński; 23.30 Jazz z Finlandii — gra Kwintet Heikki Sarmanto; 23.50 Na dobrą noc śpiewa Mouloudji.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 18.30, 22.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I.

7.40 Takt i minuty; 8.05 U przy-jaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Duety wokalne — duety instrument.; 9.05 Muzyka; 9.25 Soliści i ludowe zespoły meksykańskie; 10.08 Rytmy Meksyku; 10.30 „Umarli rzucają cień” odc. 22;

10.40 Tańce z różnych epok; 11 „Górnik” — express muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Alfabet Polski; Koszaliński; 11.30 Łódź na muzycznej antenie; 12.25 Łódź na muzycznej antenie; 12.40 Konc. życzeń; 13 „Zagrajcież mi sztalerczka” — rzeszowski mel. lud.; 13.15 Alfabet Polski; Koszaliński; 13.30 Od „Pieknę Heleny” do „Wesołej wdówki”; 14.00 Wiesz tańczy i śpiewa; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Z płyt Eltona Johna; 15.05 Listy z Polski; 15.10 W kręgu muz. meksykańskiej; 15.35 Gra katowicki zespół Metrum pod dyr. Z. Kalemby; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 „Na krawędzi” — Suita Grupy „Yes”; 17.00 Radiokurier; 17.20 Dyskoteka młodych; 17.40 Festiwal jazzowy w Mołde; 18.00 Muz. i aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Non stop przebojów; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Spółem dla wspólnego dobra; 20.00 Naukowcy rolnikom; 20.15 Płytkoteka; 20.50 Kronika sportowa; 21.00 Kwadrans dla Billy Mc Guffie; 21.15 Qui Pro Quo — kochana stara buda; 21.40 „Mała muzyka na smyczki”; A. Glazunow — B. Smetana; 22.15 Mikrorecital wieczoru — Dorita; 22.30 Poznajemy style jazzowe; 23.05 Korespondencja z zagranic; 23.10 Muzyka na estradach świata festiwalu Pablo Casals 1973 r.; Heitor Villa-Lobos — I Koncert fortepianowy D-dur; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II

7.35 Alfabet Polski; Koszaliński; 7.45 Poznańska 15-ka Radiowa pod dyr. Z. Małlika; 8.35 My 74; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 9.00 Dla kl. V i VI (wych. muzyczne); 9.25 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10 „Kraina najczystszej powietrza” fragm. pow.; 10.20 Konc. Chór P R i T we Wrocławiu pod dyr. E. Kajdasza; 10.40 Alfabet Polski; Koszaliński; 11.00 Dla kl. VIII (historia); 11.20 Jazz na wibraton; 11.35 Postęp, dom nowoczesności — poradę praktyczną dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku — mel. lud. regionu radomskiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.00 Z oper J. F. Haendla; 13.35 „Mity i złodzieje” fragm. pow. J. Sulimy-Kamińskiego; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Meksyk; 14.00 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Alfabet Polski; Koszaliński; 14.35 Z twórczości kompozytorów meksykańskich; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Muzyczny pasiak łowicki — aud. folklorystyczna; 16.00 Alfa i Omega — „Krajobrazy historyczne”; 17.20 „Antena Młodych” magazyn młodzieżowy; 17.45 Północne remanenty snort. E. Pacholskiego; 17.50 Radiopress; 17.55 Konc. poniedziałkowy; 18.40 Alfabet Polski; Koszaliński; 19.00 Jazz; 19.15 Język angielski; 19.30 Warto przypomnieć o faszyskach i satyrach E. Szymańskiego mówi H. Ładosz; 19.40 Konc. Wielkiej Orki. P R i T pod dyr. Louisa Lane (stereo); 21.55 Radiowy Teatr Sensacji „Komisarz Benetti szuka Maedaleny”; 22.20 Jazz; 22.35 Dwie K. Pendereckiego — Komunia. De natura sonoris; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jazz.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III

7.30 Zawsze w poniedziałek Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Z folkloru zrodzone; 9 „Śmierć Artemia Cruz” — odc. 18; 9.10 R. Strauss — II Koncert Es-dur na róg i orkiestrę; 9.30 Nasz rok 74-ty; 9.45 „Cztery temperamenty” — czyli muzyczna terapia; 10.35 Męskim okiem — magazyn; 11.40 „Od zmiro ku do switu” — odc. 20; 11.50 Piosenki warszawskiego podwórka; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznaj-skiej antenie; 15.10 W kręgu jazzu; 15.30 Odpowiedzi z różnych szafad — przed mikrofonem W. Kopałński; 15.45 Flamenco beat; 16 Pod dachami Paryża; 16.30 Flamenco jazz; 16.45 Nasz rok 74-ty; 17.05 „Śmierć Artemia Cruz” — 19 odc.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Spektakle roku; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przypomnienia Yoko Ono; 19 Powieść w wyd. dżw. — „Głównictwo, mogłowa i praktykarze” — odc. 3; 19.35 Muz. nocna UKF; 20 Czas terazniejszy i przeszły; 20.15 Modern jazz — Bach; 20.25 Nie czyta-lisze — to posłuchajcie; 20.45 60 minut na godzinę; 21.45 Opera tygodnia — Umberto Giordano: „Andrzej Chénier”; 22.05 Śpiewa — Cat Stevens; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Peccati angliści; R. Browning; 23.05 Collegium

musicum — Wieczór pieśni Schuberta — Elisabeth Schwarzkopf i Edwin Fischer; 23.50 Na dobranoc śpiewa Mina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 19, 30, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA

PROGRAM I:

6.30 — TTR — Matematyka 1. 21 — „Ciąg arytmetyczny”; 7 — TTR — Uprawa roślin — 1. 15 „Zabieg uprawowy”; 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypomnimy, radzimy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — Niewidzialna ręka — TV Klub Śmiały — Galeria — film; 10.20 — Z cyklu „Drogi zwycięstwa” — „Zwyczajny fałszyw” — film dokum. prod. radz.; 12.40 — Dziennik — (kolor); 13 — Ludzie naszej wsi — program wiejski; 13.15 — Studio Muzyki Rozrywkowej nr 13. Scenariusz L. Landowski, reż. T. Piotrowski, wykonawcy: Wielkopolska Ork. Rozrywk. n. dyr. Z. Małlika, B. Harde — fortepian, K. Prońko i Zespół Band „Albert-Strebel” — duet gitar klasycznych, grupa baletowa Teatru Muzycznego w Poznaniu — (Poznań); 13.45 — Nie tylko dla pań; 14.15 — Dla dzieci — Juliusz Wolski — „Tajemnicza szuflada” — widowisko Państwowego Teatru Łódki i Aktora „Kubis” w Kielcach; 15.15 — Losowa Totolotka; 15.30 — Bank Miast — (I); „Wszystko — Rawa Mazowiecka”; 16.35 — Lektury Pe-gaza; 17.05 — Polskie skrzydła — teleturniej; 18.10 — Bank Miast (II); 18.25 — Piosenki z klasikonem — program rozrywk. — (kolor); 19.15 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 — Z cyklu Love story — film fab. prod. ang. pt. „Spotkanie po latach”; 21.00 — Bank miast — (III); 21.50 — Dobranoc — tu Łódź — reż. J. Rzeszewski — (kolor); 22.40 — Informacyjny magazyn sportowy — (kolor).

PROGRAM II

13.05 — Sport i zabawa — program TV NRD; 13.50 — Wojskowy film dokumentalny; 14.20 — Tele-teka melomana; 14.45 — Finał Drużynowych Mistrzostw Świata na Żużlu; 17.15 — Świat, Obyczaje, Polityka; 17.45 — Klub filmowy — „Staroświecki dramat” — film fab. prod. radz. od 16 lat — (kolor); 19.15 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 — Estrada Poetycka — „Posłuchajmy przez chwilę muzyki”; 20.55 — Śpiewają Plamieni — program rozrywk. TV CSRS; 21.35 — Twarze Teatru — J. Trela.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I:

12.45 — TTR — Historia 1. 2 Kultura starożytnej Grecji; 13.25 — TTR — Matematyka 1. 56 Przedmiot i metody geometrii analitycznej; 16.15 — Oferty; 16.30 — Dziennik — (kolor); 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec” — (kolor); 17.25 — Echo stadionu; 17.50 — Stolica — „wielkopolskiej Szwajcarii”; 18.10 — Telereklama; 18.25 — Tele-skop; 18.45 — Z cyklu Światłoczułoty notatnik — „Rodzice” — (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 — Teatr TV — R. Frelek i Wł. Kowalski „Sprawa Polska 1944” — cz. I reż. Włoczek, real. TV J. Wiśniewski — (kolor); 22.05 — Wiadom. sport. oraz Kronika XXXI Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego dookoła Polski — (kolor); 22.20 — Bez togi — program publ.; 23 — Dziennik — (kolor).

PROGRAM II:

17.20 — Program II proponuje; 17.30 — Z cyklu „Nic nowego” — „W Saskim ogrodzie” — (kolor); 17.55 — Meksyk — program public. — (kolor); 18.25 — Sport u sąsiadów; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 „W krainach dziwnych zwierząt” — film dok. prod. radz.; 21.35 — 24 godziny — (kolor); 21.45 — Po festiwalu muzyki kameralnej instrumentów dętych; 22.15 — „Podziemny front” — odc. II „Po-ste Restante” — film ser. TVP — reż. S. Nowicki.

Posnania druga
w zrzeczeniowych MP

Na torze regatowym Jeziora Maltańskiego w Poznaniu rozpoczęły się Mistrzostwa Polski Zrzeczeniowych MP. Uczestniczący w nich ponad 200 zawodniczek i zawodników. W konkurencjach rozegranych w pierwszym dniu zwyciężyli: seniorki (dystans 500 m) — K-1 Z. Bujko (Admira Górzów); K-2 Z. Bujko — B. Filipczuk (Admira); seniorzy (dystans 1000 m) — K-1 J. Włodek (Posnania); C-1 R. Wojtalak (Admira); K-2 M. Buszko — Z. Tomysław (Posnania); C-2 M. Klimek — E. Dratwa (Nadwiślanin Chelmża); K-4 Rzeczetek — Olsza Nowicz — Kardasz — Szewczyk (Czarni Szczecin); juniorki (dystans 500 m) — K-2 Cz. Żuk — T. Lein (Cresovia Białystok); juniorzy (dystans 1000 m) — K-1 Z. To rzewski (Posnania); C-1 R. Tróscienko (Admira); K-2 P. Rogowski — A. Mikula (Czarni); C-2 E. Bielecki — R. Matusiak (Czarni); K-4 Bajka — Torzewski — Dybiona — Lewandowski (Posnania); młodzieżki (500 m) — K-2 M. Wojciechowska — T. Kunicka (Admira); młodzicy (500 m) — K-1 K. Stefański (Start Wieruszów); C-1 R. Różański (Czarni).

Drużynowo po pierwszym dniu prowadzą Czarni Szczecin — 129 p., przed Posnanią — 114 p. i

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 10 — Kajakowe mistrzostwa Polski ZS Start. Jezioro Maltańskie.

— Grunwald II — Gwardia Koszalin. Mecz piłkarski, ręczny o wejście do II ligi. Boisko, ul. Świerczewskiego 53a.

Godz. 10.30 — oficjalne otwarcie Międzynarodowych Wyścigów Motocyklowych o I Memoriał Jerzego Mielocha. Początek zawodów godz. 11. Tor wyścigowy na Woli.

— AZS Poznań — AZS Koszalin. Mecz piłkarski ręczny o wejście do II ligi. Boisko, ul. Pułaskiego.

Godz. 11 — Warta — Zawisza Bydgoszcz. Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi. Stadion im. 22 Lipca.

— Grunwald — Motor Warnemünde — międzynarodowy mecz w zapasach (styl wolny). Sala, ul. Marcelesińska.

Godz. 15.30 — mecze piłkarskie o mistrzostwo kl. międzywojewódzkiej. Warta II — Poznań Skatnie rzyce, boisko ul. Rolna; Olimpia II — Przemysław, boisko na Gołębnie i Polonia Poznań — Polonia Piła, boisko, ul. Harebecka.

WRZESIEŃ	Albina, Emilia
15	
Niedziela	Edyty, Kornela
16	
Poniedziałek	Słońce: 5.14—17.56

TEATR

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański (występ gościnny).

MUZYCZNY — g. 19 „Na szkle malowane”.

POLSKI — g. 19 Wiśniowy sad.

NOWY — g. 19 „Wacława dzieje”.

LALKI I AKTORA (Scena Marcelek g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

PONIEDZIAŁEK

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12 „Czwarta pani Anderson” (wł.-hiszp. 16 l.), poniedziałek, g. 10, 12 „Droga do Siliwy” (fr. 18 l.), niedziela i poniedziałek, g. 14, 16, 18 „Szept i krzyk” (szwedz. 16 l.), 20 „Dziwaczyna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.).

KDF PAŁACOWE — g. 15 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), g. 19 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.), poniedziałek, nieczynne.

APOLLO — g. 10.30, 13.45, 17.30 „Potop” (pol. 11 l.).

BALTYK — g. 9.45, 13, 16.15, 19.30 „Potop” (pol. 11 l.).

GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Puciarzka” (pol. 6 l.), g. 13, 20 „Czysta ręce” (rum. 16 l.), poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Goście” (USA 16 l.).

GRUNWALD — g. 12 „Muchomór

Dziś finał

Od specjalnego wysłannika

W gronie faworytów nie widzę Polaków. Przeszło dwugodzinna obserwacja oficjalnego treningu na Stadionie Śląskim w Chorzowie pozwoliła wyrobić sobie wyobrażenie o startujących dziś drużynach.

Rozpoczęli go zawodnicy radziecy, niezbyt fortunnie. Na drugim okrążeniu przewrócił się Chłynowski prowadząc stawkę zawodników. Ten fakt zwrócił uwagę na technikę jazdy zespołu ZSRR. Budzi ona sporo zastrzeżeń.

Najlepszym z tego zespołu wydaje się Chłynowski, ale jego brawurowa i niebezpieczna jazda może zakończyć się dla tego żużlowca wykluczeniem o ile nie wypadkiem (podczas treningu miał upadek). Gordiejew (Grigorij), Krasnow i Kałmykow — przeciętni.

Może dlatego, że jako drudzy na tor wyjechali Szwedzi, obraz się bardziej wystrzyli. Aktualnie po tym, co widziałem, są oni o klasę lepsi. Michanek wygrał wszystkie starty, był nienaganny w łukach, opanowany w momentach, gdy stawka się zagęściła. Wiadomo jednak, że nerwy u tego zawodnika odgrywają decydującą rolę (przypomnijmy sobie jego nieudany start w ubiegłorocznych IMS).

Najbardziej pracowitym na treningu okazał się Lofquist, który długo po tym, jak jego koledzy zjechali do parkingu ćwiczył stale elementy jazdy na ZSRR. Sjoes-

Lekkoatletyka

Mityng z okazji
Dnia Energetyka

Na stadionie Energetyka w Poznaniu odbył się wczoraj mityng lekkoatletyczny w międzynarodowej obsadzie. W punktacji prowadzonej za sześć pierwszych miejsc wg tabeli wielobojowej najlepszy rezultat uzyskał Miedzialek Burza Wrocław, startujący w skoku w dal po dłuższej kontuzji — 7,59 m.

Poza tym: w biegu na 400 m ppł. zwyciężył Sokołowski Olimpia 53,3 przed Hemmerlingiem Orkan 54,8; na 400 m triumfował Rodziejczak Olimpia 49,9; 400 m ppł. wśród pań wygrała młodzieżka Kubiak z Energetyka 1,07,5. Inne ciekawsze rezultaty: kobiety — 200 m Świągowa Warta 25,2; skok w dal Kiczko Śląsk Wrocław 5,65; mężczyźni — 100 m Ludwigi Magdeburg 10,7, przed Soporowskim Olimpia 10,9 (w grupie młodzieżowej tę konkurencję wygrał Pawlak Energetyk 11,2); oszczep — Ahlert Magdeburg 71,08; 110 m ppł. Osk Olimpia 14,8, tymczasem — Dziamski (rocznik 1958) Energetyk 4,06. Sztafetę szwedzką (400—300—200 m) o puchar Energetyka wygrała Olimpia 1,58,8 przed Energetykiem 2,00,4, a w biegu głównym na dystansie 5000 m zwyciężył Neliński Olimpia 14,46,5.

rek” (bajka), g. 17, 19.30 „Wielki łup gangu Olsena” (duń. 14 l.), poniedziałek, g. 17, 19.30 „Był sobie gлина” (fr. 14 l.).

GWIAZDA — niedziela i poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16 „Jak rozpałłem II wojnę światową” (pol. 14 l.), niedziela, g. 18, 20 „Westerplatte” (pol. 14 l.), poniedziałek, g. 18, 20 „Ogniem i mieczem” (pol. 16 l.).

KOSMOS — g. 11 „Kraina wiecznej młodości” (rum. 6 l.), niedziela i poniedziałek, g. 17.30, 20 „Ciemna rzeka” (pol. 14 l.).

MALTA — g. 16 „Nie oszukuj kochanie” (NRD 11 l.), g. 18, 20.15 „Włoch szuka żony” (wł. 14 l.), poniedziałek, g. 15.15, 17.30, 20 „Prywatne życie Sherlocka Holmesa” (ang. 14 l.).

MINIATURKA — g. 13.30, 14.30 „Jacek i jego pieski” (pol. 7 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Łobuz” (fr. 14 l.), poniedziałek, nieczynne.

OLIMPIA — g. 11 „Azor za kiero-nicą” (bajka), g. 12 „Na tro-nach bengalskiego tygrysa” (bajka), g. 13 i poniedziałek, g. 10, 12.30, 15 „Stara panna” (fr. 11 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Winnetou w dolinie śmierci” (jug. 11 l.), g. 19 „Piosenkarka z tawerny” (iap 15 l.), poniedziałek, g. 16, 19 „Kiedw legendy umierała” (USA 14 l.).

PANCERNIAK — g. 11 „Zuzanna i czarowniany pierścień” (NRD 7 l.), g. 17, 19.30 „Był sobie gлина” (fr. 14 l.), poniedziałek, g. 17, 19.30 „Podróż z Jakubem” (węg. 16 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 17.45, 20.15 „Nadzieja” (radz. 11 l.), poniedziałek, nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Rodeo” (USA 16 l.), g. 20.15 „Potop” (pol. 11 l.).

RUSATKA (Szwedz) — g. 16 „Na dziwnym zachodzie” (pol. 7 l.), g. 17, 19.30 „Kiedw legendy umierała” (USA 14 l.), poniedziałek, nieczynne.

SCALA — g. 14, 16, 19, 20 „Tasma prawdy” (USA 16 l.), g. 16, 19 „West Side Story” (USA 14 l.).

TECZA — g. 14.30 Zestaw bajek; g. 16.30 „Wilki morskie” (II cz. — rum. 14 l.), g. 18 „Zemsta Wilka morskiego” (II cz. — rum. 14 l.), g. 19.30 „Prawo gwałtu” (USA 16 l.), poniedziałek, g. 17 DKE „Hipolit” — „Bezbronne nagietki” (USA — s. zamkn.), g. 19.30 „Runtownik bez powołu” (USA 16 l.).

WARTA — g. 12, 13 „Autostop

ten przeciętny, Jansson i Johansson jeszcze bardziej.

Pod dyktando Collinsa przebiegał, dobrze zorganizowany trening Anglików. Collins jeżdżący nienagannie, niezwykle spokojnie i pewnie prowadzący maszynę, jest głównym faworytem biegów, w których będzie startował. Dobrze pojechali też Louis i Jessup, Simmens zaś nie powinien się liczyć, Wilsona nie widziałem. Ale wydaje się, że wyspiarze mają najbardziej wyrowany zespół.

Zafrasowana mina Józefa Olejniczaka była najlepszym komentarzem do występów Polaków. Jeździł słabo, aż trudno pojąć, co się

Ruch — Lech 5:0 (2:0)

Pięć prezentów obrony

W Chorzowie rozegrano wczoraj spotkanie o mistrzostwo I ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem i poznańskim Lechem. Zakończyło się ono wysokim zwycięstwem gospodarzy 5:0 (2:0). Bramki zdobyli: w 2 minucie Beniger, w 16 — Marx, 64 i 72 — Beniger oraz w 85 — Marx.

Ruch: Czaja, Bajger, Ostafiński, Drzewiecki, Wyrobek, Maszczyk (Wira), Bon, Marx, Buk (Faber), Beniger, Chojnacki.

Lech: Karwecki, Grala, Płotka, Stępczak, Barczak, Napierała (Rutkowski), Milewski, Szpakowski, Jakóbczak, Olszyna.

Może perspektywa środowiska sportu pucharowego sprawiła, że Ruch zagrał we wczorajszym spotkaniu ulgowo, ale i to wystarczyło, by pokonać lechitów, by nie rzec rozgromić.

Poznaniacy weszli na boisko z kompleksem utytułowanego mistrza, co nie tłumaczy jednak faktu, że zagrał słabiej. Brak było w ich poczynaniach polotu i przemysłowych akcji. Specjalne „słowa” należą się naszym obrońcom. Już w 2 minucie spotkania, po ich błędzie padła pierwsza bramka. Kilkanaście minut później, niemal analogiczna sytuacja, bezwzględnie wykorzystana przez napastników Ruchu. W drugiej połowie obrońca kiksując podaje piłkę Benigerowi, a ten nie ma problemów z umieszczeniem jej w siatce.

Za wszystkie bramki odpowiedzialność ponoszą nasi obrońcy (którzy, jak się ktoś wyraził, sprawili Ruchowi 5 prezentów). I było tak rzeczywiście, ponieważ Karwecki, po kilku innych kiksach, uchronił lechitów od większej kompromitacji, będąc wśród gości bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem. Z pozostałych naszych piłkarzy nie ma kogo wyróżnić.

Piłka ręczna

O WEJŚCIE DO II LIGI

GRUNWALD II — AZS KOSZALIN 25:19 (11:10)
AZS — GWARDIA KOSZALIN 18:13 (6:9)

pem do miasta” (bajka), g. 10, 14, 16, 18, 20 i poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Pułapka na generała” (jug. 14 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.15 „Jezioro starej sowy” (NRD 11 l.), g. 14.45, 16.45 „Węgorz za 300 milionów” (wł. 16 l.), g. 18.45 „Poczekam aż zabijesz” (czes. 16 l.), poniedziałek, nieczynne.

WILDA — g. 9.30, 12.45, 16, 19.15 „Potop” (pol. 11 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 16.30 „Pułapka na generała” (jug. 14 l.), g. 18.30 „Dwoje na huśtawce” (USA 16 l.), poniedziałek, nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 16 „Napad pod choinką” (pol. 7 l.), g. 17, 19.15 „Ned Kelly” (bukt. 16 l.), poniedziałek, nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „London cz. I — Westminster”, poniedziałek, nieczynne.

DYŻURY

SZPITAL: NIEDZIELA — internia, chirurgia ogólna, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

PONIEDZIAŁEK — internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Miedych 7; neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Porotowia Potunów dla Poznania (ul. Chelmonskiego 20) wydadki uliczne, tel. 999; nagie za chorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagie wypadki).

Telefon zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349 Dabrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53, Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Słowiańska, Starolecka 18.

Czynna cała dobę: al. Marcin-kowskiego 11.

dzieje z Janczarem i Szczakiem. Pewniakiem wydaje się być jedynie Plech.

W trakcie jednego z biegów, Marek Cieślak najechał na Jana Muchę. Mucha wyszedł z tej kraksy obronną ręką, natomiast Cieślakowi odnowiła się kontuzja i wprost z toru odwieziony został do szpitala.

Choć wiem, że jeżeli moje przypuszczenia się nie sprawdzą, odbiorę w poniedziałek ze 300 telefonów, spróbuję zaproponować koło lejsność miejsc jutrzejszych finałów. Anglia, Szwecja, Polska i ZSRR.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Przez cały mecz Lech oddał zaledwie dwa strzały w światło bramki, nie stwarzając jednak żadnej sytuacji, która zmusiłaby do wysiłku bezrobotnego Czaja.

Ruch grał tak, jak przeciwnik pozwalał. Też nie najlepiej, ale sporo akcji, szczególnie w drugiej połowie mogło się podobać. Urozmaicone rajdy, częste przerzuty, zdecydowany pressing na całym boisku to zalety gospodarzy, dysponujących również większą szybkością i strzelnością, która we wczorajszym spotkaniu okazała się owocna. (ask)

Gwardia — Wisła 0:0

II LIGA POŁNOĆ

Polonia — Lechia 1:0 (0:0)

Bałtyk — Ursus 1:1 (1:0)

Motor — Widzew 2:1 (2:0)

Unia i „Głos”
zapraszają na Wolę

A więc już dzisiaj o godz. 11 rozpocznie się pierwszy bieg Międzynarodowych Zawodów Motocyklowych o I Memoriał Jerzego Mielocha na torze trawiastym Woli.

Z list startowych wynika, iż zobaczymy ich dzisiaj na torze blisko pięćdziesięciu. Przyjechali najlepsi motocykliści z NRD z klubów MC Post z Lipska, MC BKW Jugend z Luebenau (okręg Cottbus), MC Bergring Teterow, MC Ludwigslust i MC Grimmien. Nie zabraknie czołowych jeźdźców poznańskiej Unii z Franciszkiem Kulasem i Czesławem Molikiem.

Organizatorzy imprezy, MOTOKLUB UNIA i redakcja GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO, również chcieliby obejrzeć transmisję z żużlowych drużynowych Mistrzostw Świata. Po 13 (a nie jak wcześniej zapowiadano 14) biegach rozegrany zostanie bieg główny na dystansie o Memoriał Jerzego Mielocha. Wystartuje w nim 14 zawodników z klasy 250 ccm i 6 z klasy 500 ccm. Wyrównanie między klasami wyniesie na starcie 15 sekund.

Raz jeszcze zapraszamy serdecznie na tor na Woli.

*
Wczoraj o godz. 17 przedstawiciele Motoklubu Unia, za

Liga angielska

1. Birmingham — Derby 3:2, 2. Burnley — Leeds 2:1, 3. Chelsea — Arsenal 0:0, 4. Everton — Wolverhampton 0:0, 5. Leicester — Queens Park 3:1, 6. Luton — Ipswich 1:4, 7. Manchester City — Liverpool 2:0, 8. Newcastle — Carlisle 1:0, 9. Sheffield Utd — Middlesbrough 1:0, 10. Stoke — Coventry 2:0, 11. Tottenham — West Ham 2:1, 12. Bolton — Sheffield Wed 0:1, 13. Bristol Rovers — Aston Villa 2:0.

CZŁOWIEK KTÓREGO
PAMIĘTAJĄ WSZYSCY

Kiedy Jerzy Mieloch, wysoki blondyn o pogodnym usposobieniu, doświadał motocykla, wyścig wydawał się być przesadzony. Tysiące, a nie dziesiątki tysięcy widzów, podziwiali technikę i sposób jazdy tego motocyklisty, jednego z najpopularniejszych sportowców Wielkopolski.

Pamięć o nim w umysłach wielu ludzi przetrwała do dzisiaj, choć od śmierci Mielocha upłynęło przeszło 17 lat. I nie ma chyba wspanialszej formy uczczenia Jego pamięci, jak właśnie impreza sportowa. Stąd dzisiejszy wyścig memoriałowy na torach wolskich, zorganizowany przez macierzysty klub Jerzego Mielocha — UNIE POZNAŃ oraz redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

Kiedy matka Mielocha, w tajemnicy przed ojcem kupiła 16-letniemu chłopcu wyścigowy motocykl Rudge, z silnikiem Jappa — nikt chyba nie przewidywał, że będzie on jednym z najlepszych kierowców Polski, że jego kariera ułoży się w wielkie pasmo zwycięstw i triumfów. A zaczęło się niepomysłnie: w pierwszym poważnym wyścigu na trasie z Bielska do Poznania w 1935 roku Mieloch podczas

wodnicy i działacze drużyn NRD-owskich zgłoszonych do dzisiejszych zawodów oraz naszej redakcji złożyli wieniec i wianki kwiatów na grobie Jerzego Mielocha.

Belg Peeters
znowu liderem WDP

VII etap Wyścigu Dookoła Polski wygrał M. Nowicki. Klasyfikacja po siedmiu etapach:

1. L. Peeters (Ijsboerke) 24:31.50; 2. A. Delcroix (Ijsboerke) 24:35.37; 3. Z. Krzeszowiec (Piast Gliw.) 24:38.20; 4. T. Ochot (Gwardia Katowice) 24:38.44; 5. J. Cerepan (CSRS) 24:39.13; 6. J. Kowalski (Lechia W-wa) 24:39.21; 7. W. Plancikaert (Ijsboerke) 24:39.52; 8. E. Barcik (Zieloni Opole) 24:40.05; 9. M. Nawrot (Górnicy Mysłowice) 24:41.10; 10. W. Matusiak (Arkonia Szczecin) 24:41.13.

Zwycięstwo zapaśników
Grunwaldu

W towarzyskim meczu w zapasach w stylu wolnym Grunwald pokonał wczoraj NRD-owski zespół Motor Warnemünde 7,5:2,5. Spotkanie stało na dobrym poziomie, tylko cztery walki zakończyły się przed czasem. Przewaga wojskowych — wyraźna.

Dla Grunwaldu punkty zdobyli: Korszka, Wojciechowski, Łuczywo, Wojtyra, Jagodziński, Gierszyn, Kosmowski oraz Kromolicki (remis). Filipowicz nie walczył z powodu lekkiej kontuzji. (ad)

do kraju. Bierze udział w Powstaniu Warszawskim, po którym, jak wielu innych dostaje się do niewoli.

Pierwszą powojenną imprezę Grand Prix Warszawy wygrał zawodnik Unii Franciszek Nowacki, a startujący w niej Mieloch nie ukończył wyścigu z powodu upadku. 8 września 1946 roku w Grand Prix Śląska Mieloch uzyskuje najlepsze czasy, następnie wygrywa Grand Prix PZM w Sopocie.

Od tego momentu sukces goni sukces: Jerzy Mieloch zdobywa sześciokrotnie „Złoty Kask”, zajmuje II miejsce w Grand Prix Polski rozgrywanym na ulicach Poznania, jest znowu drugi na wyścigach ulicznych w 1948 roku w Warszawie, w tydzień później wygrywa wyścigi motocyklowe-kolarskie w Poznaniu, zdobywa wielką nagrodę X Jubileuszowego Grand Prix Polskiego w 1949 roku, w tym samym roku mistrzostwo Polski, w 1952 r. — „Puchar Pokoju”, w rok później Wielką Nagrodę Warszawy. W 1953, oklejony plastrami, po wypadku w okolicach Gniezna, startuje Mieloch w Katowicach, gdzie zdobywa kolejny tytuł mistrza kraju.

Dwa lata później następnym wypadkiem, który zdaje się być początkiem końca wielkiej kariery. Urazy i dawne kontuzje dają znać o sobie częstszymi bólami głowy. W maju 1957 roku, Mieloch zostaje przewieziony do szpitala, gdzie lekarze stwierdzają nowotwór. Po półrocznym pobycie w klinice w Krakowie, Jerzy Mieloch poddany zostaje operacji. W nocy z 3 na 4 października 1957 umiera.

Pogrzeb Jerzego Mielocha był manifestacją powszechnego i szczerzego żalu po stracie jednego z najlepszych sportowców. Młode pokolenie, które nie miało okazji podziwiać go na torze, zna jedynie z opowiadań wspaniałe wydarzenia, których był autorem. Zaś ludzie, uważani za znawców sportów motocyklowych, twierdzą czasem, że takich sportowców długo jeszcze nie będziemy oglądać. (ask)

**Zasadnicza Szkoła
Rolniczo-Gospodarcza w Łeknie**
pow. Środa Wlkp., p-ta Zaniemyśl, tel. 21

**PRZYJMIE JESZCZE
kilka uczennic do klas pierwszych**

Miejsca w internacie zapewniamy.
Szkoła przydziela stypendium.
Dziewczęta oprócz rolnictwa uczą się
pieczenia, gotowania i krawiectwa.

Informacji
udziela sekretariat szkoły codziennie.
2371-K2

Pracownicy poszukiwani

P.H.U. „Foto-Optyka” Oddział w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81, zatrudni zaraz do pracy na terenie m. Poznania:

- rewidenta zakładowego — wykształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl. średnie ekonomiczne plus praktyka w specjalności odpowiadającej charakterowi zatrudnienia,
- kierownika Działu Organizacji Techniki Handlu — wykształcenie wyższe ekonomiczne, handlowe, wzgl. średnie oraz praktyka w handlu.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadry, ul. Czerwonej Armii 81, tel. 508-62.
6115-K1

Poznański Kombinat Budowy Domów Poznań — Suchy Las zatrudni zaraz:

- palaczy kotłów parowych i wodnych wodno-rurkowych z uprawnieniami,
- pracowników do obsługi:
- pomp w ciepłowni z uprawnieniami,
- urządzeń uzdatniania wody, po Zasadniczej Szkole Chemicznej, pożądaną uprawnień energetycznych i praktyka w zakładach wody,
- aparatury kontrolno-pomiarowej w ciepłowni z uprawnieniami,
- urządzeń hydraulicznych,
- laborantów z praktyką do laboratorium ciepłowni — po Technikum Chemicznym,
- techników energetyków z uprawnieniami na stanowiska mistrzów zmianowych w ciepłowni,
- inżynierów lub techników budowlanych z praktyką na stanowiska kierownicze i na stanowiska inspektorów przy produkcji elementów wielkopłytowych,
- techników budowlanych na stanowiska majstrów linii produkcyjnej elementów wielkopłytowych,
- projektanta organizacji i technologii budowy — wymagane wykształcenie wyższe,
- techników budownictwa ogólnego,
- inspektorów d.s. zaopatrzenia różnych specjalności z wykształceniem średnim,
- magazynierów,
- mistrza zbrojarni,
- operatorów stacji przesypowej cementu,
- manewrowych i ustawiaczy na bocznicę kolejowej,
- robotników budowlanych.

Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w budownictwie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia Poznańskiego Kombinatoru Budowy Domów Poznań — Suchy Las, ul. Łęgowskiego, tel. 420-51 w. 16 i 17 oraz Poznań, ul. Ogrodowa 12, pokój 504, tel. 573-11 w. 94.
6169K-1

**JESLI CHCESZ ZOSTAC DOBRYM
◆ INŻYNIEREM
◆ TECHNIKIEM
◆ MISTRZEM BUDOWLANYM**
powinieneś ukończyć

Zasadniczą Szkołę Budowlaną
w zawodach budowlanych.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

PRZYJMIE UCZNIÓW
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy
PPBP-2 w Poznaniu na rok szkolny 1974/75

w następujących zawodach:

- murarz - tynkarz,
- monter konstrukcji drewnianych (cieśla budowlany),
- stolarz budowlany.

Nauka trwa 2 lata, w klasie stolarz budowlany — 3 lata.

W trakcie nauki uczniowie otrzymują:
— wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad:
w I roku nauki — 520,— zł mies.
w II roku nauki — 600,— zł mies.

— bezpłatne ubranie szkolne, odzież roboczą i ochronną, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
— zamieszczeni bezpłatnie zakwaterowanie w internacie przyszkolnym, codziennie jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjny - wzmacniający.

Po ukończeniu Szkoły zapewniamy dobrane płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Informacji udziela, zgłoszenia przyjmuje
PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego nr 128, pokój 100, tel. 650-51, wewn. 211.
6120-K1

— **Kobiety do pracy w przetwórstwie rybnym** przyjmie **Wielkopolska Przetwórcza Spółdzielnia Pracy w Poznaniu**.
Praca na jedną zmianę.
Zgłoszenia w biurze Spółdzielni w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4.
6113-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo i Wodno-Inżynierskiego „Hydrobudowa-7” w Poznaniu zatrudni zaraz:

- kierowców,
- maszynistów sprzętu ciężkiego,
- ślusarzy,
- mechaników samochodowych,
- spawaczy elektrycznych i acetylenowych,
- cieśli,
- murarzy,
- zbrojarzy.

Szczegółowych informacji w sprawach zatrudnienia udzieli Dział Zatrudnienia i Płac „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22, pokój 23, telefon 660-041 wewn. 215.
5772-K1

Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu zatrudni zaraz:

- **palacza — dozorcę.**
Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią — centr. ogrzew. na miejscu.
Warunek: zamiana mieszkania na jednopokojowe z centr. ogrzew.
Oferty „Prasa”, ulica Grunwaldzka 19 dla 6090-K1

P.P.H. „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego na czas trwania M.T.P. „TAKON 74” i na stałe:

- **kucharzy,**
- **potrące kuchenne,**
- **ml. kelnerki.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 7.
6179-K1

Uwaga — Mieszkańcy Osiedla Winogrady!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUWELIA” w POZNANIU
PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE
w pawilonach usługowych na Osiedlu Przyjaźni 125 „B” I piętro — prowadzi działalność zakład usługowy branży **ZEGARMISTRZOWSKO - ZŁOTNICZO - OPTYCZNEJ.**

Zakład świadczy usługi dla ludności w zakresie: optyki okularowej, naprawy zegarków i zegarów oraz przerobu złota i napraw jubilerskich.

SPÓŁDZIELNIA GWARANTUJE SOLIDNE ORAZ SZYBKIE WYKONANIE USŁUG.

5922-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo — zatrudni zaraz:

- **pracowników spedycyjnych - ładowaczy,**
- **kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy.**

Na w/w stanowiskach zatrudnimy także rencistów, którym zgodnie z postanowieniem Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, zarobek nie przekraczający 2.000,— zł miesięcznie nie powoduje zawieszenia renty.

- **monterów samochodowych,**
- **blacharzy samochodowych,**
- **palaczy i pomocników palaczy c. o.,**
- **dozorców,**
- **robotników gospodarczych.**

Płace wg zasad w transporcie samochodowym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych, ul. Wieruszowska 2, telefon 674-401, wewn. 77.
6172-K1

Urząd Wojewódzki w Poznaniu — zatrudni:
— **palaczy c. o. — do pieców EK-IV.**
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Oddział Gospodarczy, ul. Kościuszki 93, pok. 022 — 024.
6200-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS — Oddział X Towarowo-Spedycyjny w Poznaniu, ul. Towarowa 39/43 — podaje do wiadomości, że od dnia 14 września 1974 r.

**PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA do prac do-
rzączych na terenie Międzynarodowych
Targów Poznańskich.**

Codzienną rejestrację prowadzi Biuro Punktu Dyspozycyjnego PKS na terenie MTP (kasa biletowa przy ul. Śniadeckich), godz. od 7—18.
6135-K1

Praca • Nauka

Przyjmie monter instalacji sanitarnych i uczennic. Zakład Instalacyjny Poznań, Kraszewskiego 14.
40233g

Ślusarz spawacz, pracownik fizyczny mogą być renciści potrzebni. Poznań, Żeromskiego 7.
40248g

Tynkarzy przyjmie. Zgłoszenia Poznań, Obornicka 129 (budowa).
40302g

Blacharza, dekarza, pomocników dekarza, uczniów przyjmie, ul. Wieruszowska 23, po godz. 16.
40327g

Przyjmie pracownika fizycznego do drobnej produkcji w warsztacie mechanicznym. Poznań, ul. Ogrodowa 11.
40146g

Opiekunka do dziecka od 7.30 — 14, potrzebna, ul. Zakopiańska 55 — Podolany.
40137g

Elektromontera, pomocnika i uczniów przyjmie. Poznań, ul. Brzozowa 13 m 5 (Dębice).
40039g

Murarza - tynkarza przyjmie na stałe. Praca na terenie Poznania. Zgłoszenia, ul. Wieruszowska 31, tel. 741-06.
40070g

Przyjmie młodych czeladników ewentualnie dwóch pracowników celem przyuczenia do zawodu. Warsztat „Ślusarski, Poznań, Niemcewicz 14a (boczna od Nałkowskiej).
40111g

Krawca, krawcową, spodniarza, zaraz zatrudni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40106g.

Opiekunka do dziewczynki potrzebna, tel. 508-97.
40098g

Solidną pracownicę przyjmie, warunki dobre. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40713g.

Ślusarz - spawacz, znający rysunek, dobry fachowiec oraz ślusarz - tokarz — potrzebni. Świerczewskiego 113A.
40588g

Ślusarze potrzebni. Główna 47.
40648g

Panią do sprzedaży w sklepie, uczeń cukierniczy oraz sprzątaczkę — potrzebni. Poznań, Gałowa 4 m. 7.
40596g

Przyjmie uczennicę fryzjerską od 18 lat — zaraz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38768gpr.

Uczeń — uczennica, potrzebni. Ciastkarnia, ul. Piękna 3.
40823g

Kupię bony towarowe PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40189g.

Kupię bony PeKaO, nie-562-73, z wyjątkiem niedziel.
40187g

Kupię prasę hydrauliczną Wojciech Kozłowski, ul. Dębicka 15, 61-315 Poznań.
40216g

Motor do maszyny krawieckiej duży ze starterem kupię, tel. 433-02.
40215g

Kupię bony PeKaO. Poznań, tel. 590-39.
39842g

Wózki dziecięce całkowicie składane, głębokie, z wkładem spacerowym, spacerowe pociąg Wytwórnia, Orzeszkowej 13.
39604g

Krzewy róż polianty i inne sprzedam tel. 672-873.
40390g

Okazyjnie sprzedam komplet standardowej aparatury elektroakustycznej do prowadzenia dyskoteki, firmy „Selmer” telefon 330-580.
41359g

Garaż blaszany sprzedam tel. 594-37.
40264g

Sprzedam piec c.o. i grzejniki. Grottera 9 m. 1.
40257g

Sprzedam kożuch damski na szczipu osobę. Winogrady 35 m. 9. po 16.
40265g

Szwedzki elektryczny palnik oleju do centralnego ogrzewania sprzedam, tel. 418-204.
40274g

Sprzedam silnik Star 25 105 KM benzynowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40081g.

Syrę 105 fabrycznie nową sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40222g.

Sprzedam Fiat 125p. Poznań, Os. Jagiellońskie 3 m. 12.
39572g

Sprzedam Syrenę 103, w dobrym stanie. Kasprzaka 38 m. 3 — Adamski.
39645g

Sprzedam Fiat 125, rok 1970, tel. 503-76, od środy.
40292g

Trabant 601, rocznik 79 sprzedam. Włodkowska 39 m. 8.
40300g

Sprzedam Trabant 601, oglądać Wojska Polskiego 6 m. 29, od 14—20.
40150g

Sprzedam fabrycznie nowego Fiata 128 Sport. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40155g.

Sprzedam Nysę po remoncie Kościńska 61 m. 2. (Górczyn za wiaduktem).
40196g

Instytut Organizacji i Zarządzania na Wydziale Mechanicznym Technologicznym Politechniki Poznańskiej
uruchamia w październiku 1974 roku

PODYPLOMOWE STUDIUM ERGONOMII

Program Studium obejmuje problematykę ergonomii w aspekcie inżynierskim, pogłębienie i rozszerzenie wiedzy teoretycznej w zakresie przystosowania narzędzi pracy i środowiska pracy oraz wyrobów do psychofizjologicznych możliwości człowieka.

Na Studium

mogą być przyjęte osoby, które:

- posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych, stwierdzający uzyskanie tytułu magistra inżyniera lub inżyniera,
- pracują zawodowo co najmniej dwa lata w swojej specjalności,
- zostaną skierowane przez zakład pracy.

Zgłoszenia na Studium przyjmuje sekretariat Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki Poznańskiej, Poznań, ul. Strzelecka 11, pokój 206, w godzinach od 9—13, tel. 575-21, wewn. 58 — w terminie do dnia 25 września 1974 roku.

Kandydaci winni przedłożyć:

- wniosek,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
- zaświadczenie o odbytej co najmniej dwuletniej pracy w kierunku związanym ze studium,
- skierowanie zakładu pracy,
- kwestionariusz osobowy,
- życiorys wraz z informacją o przebiegu pracy zawodowej.

Nauka na Studium trwać będzie od października 1974 r. do czerwca 1975 r.

Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu po 4 godziny dziennie.

6080-K1

Ford Anglia sprzedam lub zamienię na Fiat 125 dopłać. Mosina, Jezioro 5, tel. 543.
40000g

Fiat 1300 sprzedam, ul. Zbąszyńska 25.
39907g

Nysę furgon fabrycznie nową sprzedam, wiadomość tel. 675-966.
39750g

Sprzedam Syrenę 104 w dobrym stanie tel. 674-397.
39983g

Fiat 127 sprzedam Parking przy „Merkurym”.
39976g

Sprzedam Fiat 125p. 1300 68 r. tel. 429-73, godz. 16—22.
39328g

Pilnie sprzedam Syrenę 102. Poznań, ul. Poplińskich 11 m. 6.
39652g

Sprzedam mierzwę bydłą Krzyżagórska, Lisów ki poczta Dopiewo, pow. Poznań.
40128g

Sprzedam kalkulator elektryczny Mini - Handv 89, tel. 673-335.
39999g

Łóżeczko dziecięce (nowe) — sprzedam. Rutkowskiego 41a m. 7.
40178g

Akordeon sprzedam. Poznań 57 m. 11, w podwórzu.
40620g

Łapki karakulowe (latki), nowe, modne — sprzedam. Tel. 520-21.
40775g

Sprzedam sypialnię Biedermeyer, Słowackiego 35 m. 10.
40441g

Sprzedam Fiat 125p. 1500 produkcja 1973 r. wersja eksportowa na Micheli-nach. Poznań, Woźna 21 m. 3.
40860g

Silnik Mercedes 200 D, wraz z skrzynią biegów fabrycznie nowe sprzedam. Wiadomość telefon 675-966.
39751g

Samochód Warszawa Pick-up furgon w dobrym stanie sprzedam. Panszek, Wągrowiec, plac Paszkowa 8.
40114g

Lokale

Bezdzietne małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39891g.

Mieszkanie 2-pokojowe, 37 m², nowe budownictwo — zamienię na większe 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40584g

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub dużą kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40266g.

Pracująca poszukuje jednoosobowego pokoju zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40270g.

Dwie panie po studiach poszukują pokoju z c.o. tel. 380-232, do 15.
40272g

Pilnie zamienię pokój z kuchnią centrum Słupska na podobne w Poznaniu. Poznań, tel. 33-18-96, ul. Kosińskiego 29 m. 8.
40256g

Mieszkanie własnościowe M-4, M-5 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40242g.

2 studentki medycyny poszukują pokoju śródmiejskiego lub w pobliżu ZOO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40244g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 w Poznaniu oraz meble używane. Oglądać wtorek 17 września po południu ul. Niestachowska 52 m. 80.
40255g

Informacje — telefon 090-322, po godzinie 16.
40925g

Sprzedam Skodę 100 L na gwarancji. Mickiewicza 34 m. 12.
40756g

Syrę 104, prod. 72 r. ma rzeź, przebieg 30.000, stan idealny — sprzedam. Os. Manifestu Lipcowego 39 m. 2, po godz. 18.
40586g

Sprzedam Trabant 601. Chelmońskiego 15 m. 7, od godz. 10.
40674g

Sprzedam Warszawę 204, rocznik 67. Głogowska 78 m. 15, tel. 631-36.
40394g

Dom mieszkalny, z wolnym lukusowym mieszkaniem o powierzchni 170 m², w mieście powiatowym, blisko Poznania; z powodu podeszłego wieku korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40517g.

Wille lub dom komfortowy, jednorodzinny, pilnie kupię na Podolanach, Piątkowie lub Suchym Leście. Objęcie może nastąpić za 1 rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40772g.

Zgłoszenia prosimy kierować pod wskazanym adresem, pokój 34, III ptr. (Dział NZ).
6125-K1

Praca Nauka

Hafciarnia przyjmie uczennicę zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 35/37 m. 25. 40392g

Ucznia przyjmie. Stolarnia, Przepióra, Wawrzyniaka 15. 40402g

Elektromontaż przyjmie zaraz Elektro - Neon. Poznań, Patulka 17. 40403g

Przyjmie uczniów i malarzy Mostowa 2 godz. 15.30-17. 40407g

Gospodarstwo rolne zatrudni kobietę i mężczyznę z pełnym utrzymaniem. Matysiak, Poznań, ul. Starolecka 184. 40409g

Młody mężczyzna może być student chętnie z prawem jazdy potrzebny jako pomoc w czestych wyjazdach na dalsze trasy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40488g

Przyjmie opiekunkę do dziecka. Osobny pokój. Miejsowość blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40459g

Uczeń cukierniczy oraz pomoc cukierniczą potrzebna. Poznań, Murina 3. 40333g

Uczniów do zawodu kominiarskiego przyjmie. Poznań, Winna 17. 40347g

Lekarz przyjmie gospoście dochodzącą lub pomoc do dzieci. Dzielnica Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40506g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca do takich prac domowych potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40521g

Ekspedientkę dzielnią na kilka miesięcy zatrudni. Warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40522g

Zatrudnie w warsztacie panią biegłą wyciąca na maszynie elektrycznej, praca stała. Zgłoszenia, Trybunał 26 po 15. 40525g

Gospodarstwo rolne przyjmie pracownika na stałe. Konarzewo, Szkolna 15 pow. Poznań. 40558g

Przyjmie kobietę lub mężczyznę oraz ucznia w ogrodnictwie. Poznań, Grunwaldzka 232. 40561g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię, telefon 477-49. 40388g

Zakupimy jedną szafę pancerną w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40459g

Sax-Alt Weltklang i organy fortepianowe sprzedam, tel. 69-07-03. 40363g

Sprzedam wyposażenie warsztatu kłodziejskiego, maszyny, surowiec. Czapek, 64-516 Wronki, ul. Marchlewskiego 9. 40364g

Amerykański minikalkulator z gwarancją sprzedam 10.000 zł, tel. 597-78, godz. 15-17. 40455g

Dla ogrodnictwa piec, c.o. powierzenia grzejna 30 m², stalowy mały używany sprzedam ogrodnictwo Mrugałski, Swarzędz, ul. Sredzka 5a. 40504g

Sprzedam przyczepę camping Tramp — Niewiadów, tel. 673-050. 40440g

Sprzedam urządzenie na 1 komorę piekarniczą, tel. 401-58. 40456g

Nowoczesny samolot z piśmami tanio sprzedam. Kościelna 48 m. 4. 40459g

Magnetofon kasety, tel. 55-289. 40479g

Sprzedam nową frezarkę, filodendron, tel. 674-626. 40356g

Sprzedam warsztat w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40341g. 40341g

Barak drewniany składany 120 m² na mieszkanie, magazyn, kurnik oraz kołoz parowy wysokopiętny 8 m² sprzedam. 64-410 Sieraków, Dąbrowskiego 35, tel. 118. 40346g

Wapno hydratyzowane, gips, kreda, lepek, karbolinum, zasuw kominiarski, płyty surowe, polska składnica, Poznań, Głogowska 180. 40317g

Sprzedam 1,5 t tarabony, Radosna 66. 40505g

Kompresor typ WAN sprzedam. Poznań, ul. Rogozińska 5a. 40578g

Sprzedam motocykl MZ ETS 250, stan idealny. Stęszew, Poznańska 33. 40495g

Samochody

Syrenę 105 premia PKO sprzedam. Dąbrowski, Poznań, Czerwonej Armii 49 m. 29. 40435g

Sprzedam Warszawę górną, Szczepana 5 m. 18, godz. 16-18. 40471g

Warszawę pik-up sprzedam — stan bardzo dobry. Brzeziński, Osiedle Pilewska, Łąkowa pod lasem. 40335g

Samochód Zastawa sprzedam. Sieraków, tel. 118. 40345g

Sprzedam Syrenę 105, tel. 67-21-67, po godzinie 16. 40510g

Sprzedam Zuka skrzyniowy oraz silnik do Fiata BMC 1500 Diesel. Tel. Tar nowo Podgórze 16 pow. Poznań. 40568g

Lokale

Pracujący pan po studiach poszukuje pokoju, może być wspólny na chętnie blisko śródmieścia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40273g

Asystent wyższej uczelni poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40305g

Studentka I roku poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40173g

Studentka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40151g

Poszukuję pomieszczenia na cichy przemysł do zmiany mieszkaniec samodzielnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40268g

Chemia woj. Bydgoszcz mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe zamieszkanie na równorzędne lub pokój w Poznaniu. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39392g

Pani pracująca z 6-letnią córeczką, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40183g

Poszukuję małego mieszkania albo pokoju umeblowanego lub pustego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40176g

Młody pracownik naukowy Uniwersytetu poszukuje samodzielnego pokoju (możliwość korepetycji z fizyki, matematyki, chemii). Dzwonić tel. 538-64, po 17. 40206g

M-3 na Ratajach przy rondzie zamienie na podobne lub większe na Jeżykach lub Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40028g

Bezdietne małżeństwo, pracownicy Uniwersytetu poszukuje pokoju. Możliwość korepetycji z j. angielskiego, matematyki, fizyki i chemii. Oferty Pałacza 18, pokój 333. 40033g

Wynajmę pokój nieumeblowany bezdietnemu małżeństwu, ul. Janiszewskiego 9, poprzeczna Buczka. 40046g

Dwa pokoje, kuchnia, centrum zamienie na równorzędne lub pokój, kuchnia Osiedle Warszawskie. Główna, Śródka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40093g

Mieszkanie w Poznaniu centrum zamienie na Wągrowiec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40115g

Bezdietne małżeństwo poszukuje pilnie pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40127g

Małżeństwo bezdietne, członkowie spółdzielni asystent Uniwersytetu poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39995g

M-2 Gdańsk — Oliwa luksusowe, blisko morza, spółdzielcze zamienie na równorzędne lub większe — tylko spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37195g

Katowice! Zamienie mieszkanie kwaterunkowe samodzielną w centrum pokój z kuchnią 46 m² z telefonem na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39981g

Poszukuję lokalu na nieduży warsztat mechaniczny pojazdowej przy granicy miasta lub dzielnic Jeżyce, Ławica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39769g

5 pokoi, wszelkie wygody centrum Poznania zamienie na dwa samodzielne 1 i 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40269g

3 pokoje komfort, kwaterunkowe samodzielne, Poznań — Śródmieście zamienie na mniejsze, samozielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40268g

Sprzedam parcelę 3200 m², przy dworcu kolejowym Chłudowo, pow. Poznań, Irena Jankowska, Chłudowo, pow. Poznań, ul. Wodna 3. 39684g

Kupię domek jednorodzinny lub gospodarczy z ogrodem minimum 800 m² w Poznaniu lub okolicy do 220.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40167g

Sprzedam dom (2 lokatorów) piętrowy wolne po sprzedaży. Warunek M-4 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40108g

Sprzedam okazjonalnie dom dwupiętrowy podwórze zabudowania, działka. Pożnań, Kuźdowicz, Małe Garbary 8b. 40221g

Sprzedam dom (2 lokatorów) piętrowy wolne po sprzedaży. Warunek M-4 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40108g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam parcelę w Przemierowie 1550 m² lub zamienie na Piata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40607g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Kupię w Poznaniu, domek jednorodzinny lub do wykończenia, do 250 tys. zł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39895g

Sprzedam parcelę 3200 m², przy dworcu kolejowym Chłudowo, pow. Poznań, Irena Jankowska, Chłudowo, pow. Poznań, ul. Wodna 3. 39684g

Kupię domek jednorodzinny lub gospodarczy z ogrodem minimum 800 m² w Poznaniu lub okolicy do 220.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40167g

Sprzedam dom (2 lokatorów) piętrowy wolne po sprzedaży. Warunek M-4 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40108g

Sprzedam okazjonalnie dom dwupiętrowy podwórze zabudowania, działka. Pożnań, Kuźdowicz, Małe Garbary 8b. 40221g

Sprzedam dom (2 lokatorów) piętrowy wolne po sprzedaży. Warunek M-4 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40108g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Sprzedam bardzo tanio 5 ha ziemi, 15 km od Poznania, tel. 67-16-37, po 16. 40541g

Dobre

(TAKIE SOBIE)

— Masz rację, tu jest ślicznie, ale dla mnie za mało sklepów.

*

— Czy tu umiesz kiedykolwiek zachować coś w tajemnicy?

— Ależ naturalnie. Byliśmy zaręczeni od dwóch miesięcy a ty dowiedziałeś się ostatni

*

— Była maszynistką. Wyszła za mąż za swojego szefa. Teraz ona mu dyktuje.

*

— Pamięć mam dobrą, ale krótką...

*

— Jak mam się ubrać na przyjęcie do Kowalskich?

— Prędko.

*

— Zuziu, wyjdź wreszcie za mnie. Przez ciebie tracę najlepsze lata twojego życia.

*

— Dlaczego nie mówisz? — Znudziły mi się te nasze głupie dialogi.

*

— Jeżeli koniecznie chcesz coś zdobyć, zastanów się z czego zrezygnować. (o-ask)

Cała przyjemność po stronie szczurów

Wygląda mi na to, że kluczem do przetrwania gatunku ludzkiego na ziemi stał się biały szczur. To na szczurach przeprowadza się większość eksperymentów mających ustalić, jakiego rodzaju wpływ wywiera otoczenie na człowieka. Dopiero wówczas, gdy wiemy, co dzieje się ze szczurami, podejmujemy działania mające chronić gatunek ludzki.

Nikt nie zadał sobie trudu, żeby zbadać, co o tym sądzą szczury. Pewnego razu, w nieustannej pogoni za prawdą odwiedziłem o północy pewne laboratorium i zanotowałem rozmowę białych szczurów.

— Zeld, strasznie schudłaś. — Karmią mnie cyklamatami. Straciłam w ciągu tygodnia chyba ze trzy uncje. A co z tobą?

— Żyję glutamatami. Smażę, ale głowa po nich boli. — Horacy, przestań kastać.

— Ehe, ehe, ehe Nie mogę się powstrzymać. Przyzwyczaił mnie do paczki papierosów dziennie.

— To przestań palić.

— Chciałbym, ale mi nie pozwalają.

— Co, u licha, wyprawia Sheldon? Skacze po całej klatce.

— Wciągnęli go do doświadczalni z marihuaną. Każdej nocy marzą mu się podróże.

— To się nazywa mieć szczęście. Jakby tu wykreślić się od cyklamatów i dostać się do narządków?

— Musiałbyś mieć protekcję. Każdy szczur w tym laboratorium chciałby robić w narządkach.

— Ja nie. Uważam, że trzeba patrzeć prawdzie prosto w oczy, a nie szukać łatwych ucieczek. Dlatego jestem dumna, że mam do czynienia z badaniami zanieczyszczonego powietrza.

— Jak możesz to wytrzymać?

— To nie takie straszne. Codziennie obwożę mnie po Nowym Jorku, a ja tylko oddycham. Jeśli umrę, będą wiedzieli, że procent skażenia powietrza jest zbyt wysoki. Jeśli żyję, zwiędzę miasto.

— Chyba masz rację, Bettino. Ja też zgłosiłem się ochotniczo do badań zepsutego powietrza, ale jakiś komputer wyznaczył mnie do badań zepsutej wody. Rzygać się chce od codziennego picia tej brudnej wody rzecznej.

— A co z Białaskiem? Jest dziś taki spokojny.

— Od tygodnia jada winogrona posypane DDT i zdaje się, że już się wykańcza.

— Powiedziałem mu, żeby bojkotował winogrona.

— Nie chcieli mu dać nic innego do jedzenia, więc nie miał wyboru.

— A gdzie jest Alvin?

— Nie słyszałeś? Dziś przeszczepiono Hazel jego serce. Jej własne wysiadło w czasie badań nad samochodową rurą wydechową.

— Biedny Alvin.

— Zdaje się, że go to nie wzruszyło. Był wpłątany w eksperymenty ze środkami uspokajającymi i kiedy go poproszono o serce, powiedział, że ma to wszystko w nosie.

— Kto tu płacze?

— Sandra. Kazali jej brać piłki antykoncepcyjne. A ona strasznie chciała mieć dzieci.

— No tak, ale ma przynajmniej jakąś przyjemność, czego nie mogę powiedzieć o sobie.

— A co ty robisz, Carlton?

— Pracuję dla Agencji Aero nautyki i Przestrzeni Kosmicznej; sprawdzam rezultaty stanu nieważkości. Stale rygam. — Ale w programie kosmicznym jest chociaż jakiś urok. A mnie wstrzykują bakterie grypy.

— Najlepszą robotę z nas wszystkich to ma chyba Sampson.

— Co on robi?

— Stawiają go na cały dzień przed aparatem telewizyjnym odbierającym program kolorowy i sprawdzają, jak reaguje na promieniowanie. To jedyny biały szczur, jakiego znam, który może oglądać westerny.

ART BUCHWAŁD

KRZYŻÓWKA NR 36



Wyrazy 7-literowe: ALBINOS, KARIERA.

Wyrazy 6-literowe: ALASKA, ANGORA, ANTABA, COBIA, GRANIT, ILORAZ, ITAJA, KLAPAK, KRATER, KRWIAK, SYGNET, SZKWAŁ.

Wyrazy 5-literowe: AKANT, ASTMA, CIAŁO, KOALA, KRZAK, KWANT, ŁATKA, NAKŁO, TARAN, TKACZ.

Wyrazy 4-literowe: APIA, PIEL, EDEN, IKAT, KANA, KRAS, OKNO, RANA, REDA, RONT, ROPA, WIEK, WOAL, WOSK.

Wyrazy 3-literowe: ALT, BAT, KOT, KRA, LIS, NAO, NET, RAP, WAG, WON.

Litery w polach oznaczonych od 1-16 utworzą rozwiązanie, które wystarczy nadesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Ułożył: WŁADYSŁAW FIRLIK

Rozwiązanie krzyżówki należy przesyłać pod adresem re-

dakcji „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań, do dnia 20 bm. Wśród osób, które przesyła prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

Poziomo: zorza, parów, Raksa, rarów, serce, obraz, arkan, Amado, akr, Zorro, ralka, bet da, rober, sznur, ósmak, zenit, awans.

Pionowo: Zorba, Ruryk, argon, pasza, rurka, wieko, Karakorum, Rio, Air, moa, dok, zaraz, raban, obrót, maska, ren ga, arras.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymali: Władysław Pionczyński ul. Niecała 12/2 Poznań; Zofia Forkiewicz skr. poczt. nr. 16 — Poznań; Eugeniusz Rutkowski ul. Weyssenhoffa 11 Bydgoszcz.

Co kraj to obyczaj

Dwaj nigeryjscy rybacy uczestniczyli niedawno w własnym pogrzebie. Kiedy kilka dni wcześniej — w czasie polowania na Atlantyku — ich łódź wyrzuciła się, koledzy uznali, że pochłonęła obydwo wodą. Trzy dni później w rodzinnej wiosce zorganizowano uroczystość żałobną, na której nieoczekiwanie pojawili się „nieboszczycy”. Zaplanowała konsternacja — pogrzeb czym prędzej przerwano, przekształcając stypę w bankiet na cześć „cudem wskrzeszonych”.

Niezwykły sposób oświadczyć wybrał pewien młody Amerykanin z Chicago. Zaprosił mianowicie swoją oblubienicę na taras ulokowanej na wyższych piętrach restauracji, skąd doskonale można było obserwować startujący z pobliskiego lotniska samolot, ciągnący napis: „Kocham się w Beverly”. Zdumiona adresatka oświadczyła nie zdołała jeszcze ochłonąć, kiedy na niebie ukazał się kolejny napis: „Czy chcesz wyjść za mnie?” W tej sytuacji nie pozostało nic innego, jak głośno odrzec: „Tak”. — Ciekawe, czy równie wiele inwencji i pomysłowości wykaże mieszkaniak Chicago, gdy postanowi się rozwieść?

Historia wydarzyła się w Białymstoku. Jedną z mieszkańców tego miasta, wracając któregoś dnia z pracy, chciała wejść do windy w swym wieżowcu, lecz szybko z tego zamiaru zrezygnowała. Otwierając bowiem drzwi dźwigu, ujrziała wystraszających z niego czarno ubra-

między WIERSZAMI

nych jegomościów prowadzących pod pachę nieboszczyka. Z krzykiem pobiegła do drugiej windy. Tam wszakże stała ustawiona pionowo trumna. Okazuje się, że w budynku tym nie ma innego sposobu na wyniesienie byłego mieszkańca. — Cóż, budujemy domy tylko dla żywych i w takich domach umierać nie należy. (wig)



WITOLD DEGLER

FRASZKI

CHWILA REFLEKSJI

Czas coś rozcieńczył i coś czas zagaścił w tych nurtach życia, które los nam niesie: dziś coraz rzadziej mówię o szczęściu, a coraz częściej — tylko o sukcesie.

O WOJAZACH

Celu podróży skryte aneksy: jedni — na „saksy”, drudzy — na „seksy”.

PRZECENA WARTOŚCI

Gdy dla zawistnych ktoś w zbyt duże cenie — cóż pozostaje im? Niedocenienie.

U PROTEGOWANEGO

Sposób na wszelkie zamki: trzymać się pańskiej klamki

SĄ TAKIE SYTUACJE

Niekiedy w jednakich opalach mistrz i patałach.

UGŁASKANI

Łagodnieją młodzi gniewni, gdy im gąże się zapewni

ACHILLEŚ!

Gdy luk losu napięty — uważajcie na pięty!

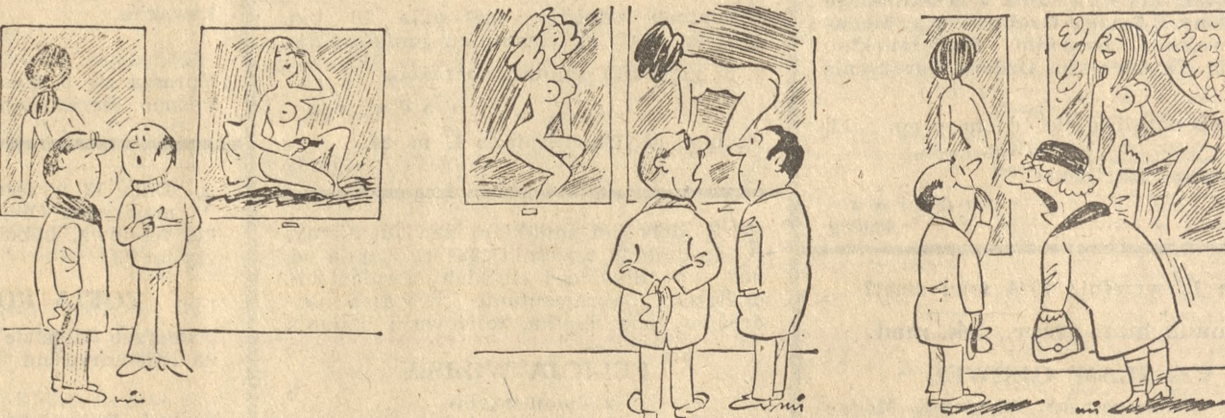
Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI

„Wenus 74”



— A to gdzie powiesić?

— Drzwi proszę zamknąć! Jak się przeziebią, to będzie na mnie!



— Przez cały czas, gdy ją fotografowałem, trzymała w ręku ten rewolwer!

— Wolalbym jakieś pejzaże, jestem ginekologiem!

— Przestań się tak gapić! Nie widzisz, że to nasza Zuzia?!!



— Już czwarty raz oglądam tę wystawę i jestem coraz bardziej zgorzogny!

— A propos, przypomnij mi, żeby kupić pomarańcze!